



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dyplomacja atomowa i pokój

Dziennikarz amerykański Pearson-Rise ogłosił niedawno książkę poświęconą formalnie sprawie losów Szwecji, rzuca ona jednak charakterystyczne światło na koncepcje dojrzewające w głowach pewnych wojowniczych kół imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych.

Pearson-Rise twierdzi w swojej książce, że Szwecja podobnie jak i inne państwa europejskie posiada rzekomo tylko dwa wyjścia: albo stać się „prowincją ZSRR”, albo podporządkować się całkowicie woli Stanów Zjednoczonych, zrezygnować ze swych praw suwerennych, wejść w orbitę gospodarczą Ameryki, stać się jednym słowem kolonią amerykańską.

Autor, rzecz prosta, zaleca Szwecji to ostatnie, rozciągając przed Szwedami miraż bogostanu dolarowego.

Argumentacja dziennikarza amerykańskiego jest aż brutalna w swojej prostocie, a raczej cynizmie.

„STANY ZJEDNOCZONE — pisze Pearson-Rise — WZIFY NA SIEBIE KIEROWNICTWO LOSÓW ŚWIATA. Nowy Jork stał się jego stolicą, dolar — miernikiem, tajemnicą bomby atomowej znajduje się w posiadaniu Stanów Zjednoczonych.

USA WPROWADZI PRZY POMOCY BOMBY ATOMOWEJ NOWY PORZĄDEK, KTÓRY ZMUSI POZOSTAŁE PAŃSTWA DO PRZYSTAPIENIA DO ZJEDNOCZENIA, NA KTOREGO CZOLE STAJĄ STANY ZJEDNOCZONE”.

Nie w tym, co pisze dziennikarz amerykański nie ma ani nowego, ani oryginalnego.

Słyszeliśmy i czytaliśmy podobne wynurzenia z innych co prawda ust i z innych książek. Gosili zapowiedź „nowego porządku” Hitler i Goering, Rosenberg i Keitel, von Papen i Schacht.

Z tą tylko różnicą, że wierzyli, iż ten „nowy porządek” narzuci światu (w tej liczbie Stanom Zjednoczonym) Trzecia Rzesza.

Zamiast bomby atomowej w zbrodniczych rachubach na zwycięstwo hitlerowców figurowała Luftwaffe i czołgi, a ostatnio VI i V2. Ale czyż jest to różnica istotna?

Rojeniom hitlerowców nie sądzono było się znieść. Można też nie wątpić, że nie ziszczą się niemniej utopijne pomysły imperialistów amerykańskich. Pięć dolarów i bomby atomowej zapomina jak katastrofalnie zakończyły się dla Niemiec podobne pomysły Hitlera.

Jakaż bowiem perspektywę ukazuje nasz „dyplomata dolarowo-atomowy” narodom Europy i świata w wypadku triumfu swoich pomysłów?

Nie będzie niepodległości państwowej, nie będzie kultury narodowej, nie będzie własnego języka, a wzamian za niewolę narodową obiecuje Pearson-Rise amerykańskie towary i filmy, których dziś zbiedzone narody europejskie nie mają za co kupić, no i „twarde” amerykańskie dolary.

Może i niektórzy zwolennicy p. Miłkowskiej — ci z Piotrkowskiej i Marszałkowskiej — zbierający jak wiadomo z amatorstwa „twarde” i „miękkie” zfasiliby się u nas na ten „raj” amerykański. Za innych Polaków ręczymy, że im się perspektywa, roztoczona przez amerykańskiego dziennikarza, nie spłóbla. Szwedzi z amerykańskiego „raju” też zrezygnowali. Nie lepiej i z Francuzami, Jugosłowianami i innymi narodami.

Właśnie dlatego dla nas nie istotne są koszmary, przy pomocy których usiłuje dziennikarz amerykański zastra-

żyć Szwecję i odstraszyć ją od porozumienia gospodarczego z ZSRR i innymi krajami. Jak wiadomo, mała Szwecja nie dała się zastraszyć wojowniczym imperialistom amerykańskim i zawarła długotrwałą umowę gospodarczą ze Związkiem Radzieckim, a jej stosunki handlowe z Polską i innymi krajami rozwijają się również pomyślnie.

Idzie o rzecz inną. Książka Pearson-Rise odsłania nam mentalność reakcyjnej kliki imperialistów i militarystów amerykańskich, nie wyrażającej niewątpliwie woli narodu amerykańskiego, a nawet — nie wątpimy — zniechędzo-

nej przez większość jego, ale tym niemniej niebezpiecznej dla pokoju świata i dobrobytu narodów.

Niebezpiecznej, bo śmierć wielkiego prezydenta Roosevelta kłice tej udało wykorzystać, aby dojść do większych wpływów i narzucać niekiedy swoje koncepcje oficjalnej polityce Stanów Zjednoczonych. Niebezpiecznej, bo przecież idzie tu o politykę jednego z trzech najsilniejszych mocarstw świata.

Im prędzej naród amerykański i jego światli, postępowi przywódcy zdemaskują zwolenników dolarowo-atomowej dyplomacji w Stanach, im prędzej odsu-

ną tych awanturników od wpływu na politykę, tym lepiej będzie dla pokoju świata.

„Dyplomatom” zaś dolarowo-atomowym nie od rzeczy byłoby zastanowić się nad zmiennością fortuny i losem jaki spotkał Hitlera, Goeringa i Spöckę.

W każdym razie nie po to walczyły narody Europy o wolność i niepodległość przeciwko ciemiężcom hitlerowskim, aby dziś budować swoje życie w pozłacanej klatce, do której pragnąby zamanić nas doświadczenia dziennikarza amerykańskiego.

EDWARD UZDAŃSKI

Ważą się losy zbrodniarza Franco

Delegacja polska złożyła nowy wniosek na Komisji Politycznej i Bezpieczeństwa ONZ w N. Jorku

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj po południu na terenach Lake Success rozpoczęły się prace najważniejszej komisji Zgromadzenia Generalnego ONZ, komisji politycznej i bezpieczeństwa. Przewodniczącym tej komisji jest szef delegacji ukraińskiej — dr Manuński. Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano sprawę przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwalono zalecić Radzie Bezpieczeństwa przyjęcie Islandii, Afganistanu i Szwecji — po uprzednim przedłożeniu tych kandydatur na zatwierdzenie Zgromadzenia Generalnego.

LOS Y UCHODZCÓW

Na posiedzeniu obradującej od dwóch dni komisji społeczno-humanitarnej rozpatrywano propozycję Nowej Zelandii utworzenia specjalnej organizacji międzynarodowej do spraw

uchodźców, która zajęłaby się losem uchodźców i wysiedleńców po zakończeniu działalności UNRRY na tym polu.

NOWY WNIOSEK POLSKI

NOWY JORK (PAP). W dniu 1 listopada br. delegacja polska na Generalne Zgromadzenie ONZ wystosowała do przewodniczącego Zgromadzenia, Henry Spacka, pismo z wnioskiem o postawienie na porządku obrad Gen. Zgromadzenia rezolucji, wzywającej członków ONZ do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

Do pisma dołączono projekt proponowanej rezolucji. Według projektu, Generalne Zgromadzenie zwraca uwagę, że 9 lutego br. tj. w pierwszej części obecnej sesji Gen. Zgromadzenie jednogłośnie potępiło reżim gen. Franco w Hiszpanii i potwierdziło de-

cyzje niedopuszczenia Hiszpanii w obecnych warunkach do ONZ.

MINISTER STAŃCZYK SEKRETARZEM KOMISJI TRZECIEJ

NOWY JORK (PAP). Generalnym sekretarzem jednej z najważniejszych komisji ONZ tzw. komisji trzeciej, mianowano mian. Jana Stańczyka, dyrektora departamentu spraw społecznych ONZ. Komisji tej przekazano sprawy związane z działalnością ONZ na polu społecznym.

Masowe aresztowania w Hiszpanii

Zbrodniarz usuwa przeciwników nawet z szeregów armii

Londyn (PAP) — Jak stwierdzają w hiszpańskich kołach republikańskich w Londynie, rząd gen. Franco przeprowadza obecnie masowe aresztowania wśród działaczy demokratycznych i nawet wśród oficerów armii hiszpańskiej.

Przyczyną tej nowej fali aresztowań jest przede wszystkim wzrost nastrojów opozycyjnych przeciwko reżimowi fa-

szystowskiemu nawet w kołach, które dotychczas zachowały się lojalnie w stosunku do gen. Franco, a następnie obawa czynników rządowych przed poważnymi rozruchami w wypadku, gdyby zgromadzenie Narodów Zjednoczonych poleciło wszystkim swym członkom zerwać stosunki z Hiszpanią faszystowską.



Dr. MANUŃSKI — szef delegacji ukraińskiej na ONZ — przemawia na Zgromadzeniu Generalnym ONZ w Nowym Jorku

Uwaga Czytelnicy!

Prenumerata miesięczna	od 1-10 egz. wynosi zł. 45.-
„ „	zbiorowa od 10-20 egz. „ „ 40.-
„ „	„ powyżej 20 egz. „ „ 30.-
„ „	zamiejscowa „ „ 50.-

Dziś w numerze powieść M. Mitchell

»Przemineło z wiatrem« w przekładzie Celiny W. eniewskiej

Gandhi chory

LONDYN (PAP) Agencja Reutera do nosi z Kalkuty, że Mahatma Gandhi, który ukończył w ub. miesiącu 77 lat, zapadł ostatnio na zdrowiu. Do ogólnego wyczerpania — jak stwierdzają lekarze — przyczyniło się zaziębienie i osłabienie działalności serca.

Zdaniem lekarzy, Gandhij jest wyczerpany postami i głodówkami, jakich przeprowadził w swym życiu 9, głównie w czasie uwięzienia przez władze brytyjskie.

PRZEGLĄD PRASY

Zagadnienie trwałego pokoju i związany z nim problem Niemiec nie schodzi ze szpalt dzienników.

„Robotnik Pomorski” pisze w artykule p.t. „Fundamenty trwałego pokoju”:

„Jeszcze raz usłyszeliśmy ze strony ZSRR zdecydowane poparcie naszych granic zachodnich. Generalissimus Stalin nie pozostawił żadnych złudzeń — granicę Polski na Odrze i Nysie są ostateczne.

Również interesom pokoju służy oświadczenie Stalina o redukcji wojsk radzieckich w krajach europejskich. Zostaną one w bieżącym roku zredukowane do 40 dywizji.

W sprawie weta wyraźnie podkreślił Stalin, że nie było ono nadużywane.

I w tym wypadku pokrywa się to z polską racją stanu, która we współdziałaniu, w zgodności poglądów między decydującymi mocarstwami a nie w mechanicznym przegłosowywaniu widzi jedynie realną możliwość zachowania trwałego pokoju.

Oświadczenie Stalina o konieczności ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową uzupełnił min. Mołotow wnioskiem w ONZ o redukcji zbrojeń z wyrzeczeniem się raz na zawsze produkcji bomb atomowych.

„Głos Wielkopolski” ostrzega przed hydrą hitleryzmu, która pod różnymi postaciami podnosi w Niemczech głowę. Red. Zarzycki omawiając wybory w Berlinie stwierdza:

„Głównej przyczyny szukać jednak należy w postawie większości narodu niemieckiego. Nikt nie uległ złudzeniu, iż półtora roku okupacji zdolało zmienić prawdziwe oblicze tego narodu. Jest on tym samym narodem, który akceptował przez lat 12 reżim hitlerowski i wszelkie okrucieństwa przezeń popełniane. Naród ten ciągle jeszcze widzi swego głównego wroga w Słowianach i pójdzie zawsze za tymi, którzy na tych antysłowiańskich instynktach zagrają.

Z punktu widzenia polskiego nie jest obojętny fakt, iż w stolicy Niemiec zdobyła większość partia, która naśladuje antypolskie metody hitlerowskie. Neumann, który ośmielił się porównać naród polski z mordercami z Norymbergi, ma obecnie szansę uzyskać stanowisko prezydenta miasta Berlina”.

Schumacher zaproszony do Anglii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera komunikuje, że Brytyjska Partia Pracy oficjalnie zaprosiła przewodniczącego niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Schumachera, do Londynu wraz z delegacją jego partii. Delegacja niemiecka przybędzie do Londynu w końcu listopada.

Odszkodowania wojenne dla Polski

Otrzymał już towary i surowce na sumę 4 milionów dolarów

WARSZAWA (PAP). W okresie między 7 i 24 października br. odbyła się w Berlinie druga z kolei sesja polsko-sowieckiej komisji mieszanej dla spraw odszkodowań wojennych.

Na sesji tej przewodniczył wiceprezes CUP ob. Henryk Różański, przewodniczący delegacji polskiej do komisji mieszanej. W toku prac omówiono wszechstronnie sprawę dotychczas o-

trzymanych przez Polskę towarowych dostaw reparacyjnych z Niemiec.

Do chwili obecnej przybyły do Polski towary łącznej wartości ponad 4 miliony dolarów. Na sumę tę składają się surowce i towary konsumpcyjne, wyprodukowane w Niemczech, jak np.: wyroby włókiennicze, dziane, sprzęty domowego użytku, aparaty fotograficzne i radiowe, przetwory chemiczne (jak sole potasowe i benzyna syntetyczna), instrumenty i narzędzia dla przemysłu metalowego oraz większe ilości drzewa.

Na sesji ustalono, że dalsze dostawy reparacyjne będą kierowane do Polski w zwiększonych ilościach i przyspieszonych terminach.

W związku z wykonaniem tych dostaw odbyła się konferencja przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji RP i zarządu transportowego SWA, na której uzgodniono plan przewozu towarów reparacyjnych, dostosowany do ich rozmiarów i terminu wykonania.

Na sesji omówiono sprawę udziału Polski w odbiorze obiektów przemysłowych z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, które przypadają nam w ramach 15 proc odszkodowań, otrzymanych przez ZSRR.

Dla zbadania i wybrania, przydatnych dla gospodarki Polski obiektów zaoferowanych przez ZSRR, została powołana komisja wykonawcza do reparacji przemysłowych, której pracami ze strony Polski kieruje m. W. Leśniewski. Komisja ta w chwili obecnej rozpracowuje materiały i wkrótce przystąpi do odbioru przypadających Polsce obiektów przemysłowych.

Syn Roosevelta jedzie do ZSRR

NOWY YORK (PAP). Syn 5. prezydenta Stanów Zjednoczonych Elliot Roosevelt udaje się do Związku Radzieckiego, celem opracowania serii artykułów, które ukażą się w prasie amerykańskiej.

Aresztowanie zamachowców w Rzymie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż tamtejsza policja aresztowała 3 osoby w związku z zamachem bombowym na ambasadę brytyjską. Wśród aresztowanych znajduje się jeden cudzoziemiec.

Premier włoski, De Gasperi, wykluczył możliwość, aby zamach mógł stanowić wyraz nieprzyjaznego ustosunkowania się narodu włoskiego do Wielkiej Brytanii.

Nota angielska, wręczona w włoskim ministerstwie spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że władze zapewnią brytyjskim przedstawicielom we Włoszech bezpieczeństwo.

Wyborcy o grubych dochodach głosowali do rad miejskich w Anglii i Walii

LONDYN (obsk. wł.) Radio londyńskie podało wyniki wyborów do Rad Miejskich w Anglii i Walii, które odbyły się dnia 1 listopada.

Brytyjska Partia Pracy zyskała ogółem 159 mandatów głównie kosztem mandatów tak zwanych „niezależnych”, którzy są na ogół przeciwnikami socjalistów.

Partia konserwatywna powiększyła swój stan posiadania ogółem o 4 mandaty.

Komentując wyniki wyborów Morgan Philips pisze, iż Partia Pracy zyskała przewagę w 9 Radach Miejskich, tracąc zaś w 6-ciu. Partia Pracy jest

wciąż jeszcze w ofensywie, wszędzie prawie elementy torysowskie ustępują jej miejsca. Konserwatyści uzyskali przewagę tylko w tych Radach, gdzie dotychczas labourzyści mieli bardzo nikłą przewagę, między innymi w królewskim mieście Windsor.

Wyniki te nie odzwierciedlają istotnych nastrojów szerokich mas angielskiego społeczeństwa, gdyż głosowanie do wyborów municypalnych ograniczone jest całym szeregiem tradycyjnych przepisów angielskich, jak — długość zamieszkania na danym terenie oraz płacenie wysokich podatków. Nie każdy śmiertelnik mógł brać w nich udział.

Echa mowy Mołotowa

Lot amerykańskich bombowców dookoła świata - odwołany

NOWY JORK (PAP). Korespondent „PM” donosi z Waszyngtonu, że departament wojny zdecydował się odroczyć lot bombowców naokoło świata prawdopodobnie na wniosek parlamentu stanu.

Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że na decyzję tę wpłynęła m. inn. mowa Mołotowa i obecna sytuacja międzynarodowa, a z drugiej strony wysokie koszty organizacyjne lotu.



W dniu święta umarłych nad Grobem Nieznane go Żołnierza Apel Poległych odczytuje ppor. Olesiak z C. Szkoły Oficerskiej W.P.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przeład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Bardzo się dziwię, panie kadece Biegler — mówił kapitan Sagner — dlaczego pan nie zameldował mi natychmiast, że się nie fasuje tych 15 deka salami. Muszę ja dopiero wyjść z wagonu i przekonać się, dlaczego to żołnierze wracają od magazynu z pustymi rękoma. A panowie oficerowie zachowują się tak, jakby rozkaz nie był wcale rozkazem. Powiedziałem przecie: Do magazynu kompania za kompanią plutonami. To znaczy, że jeśli w magazynie nie dostało się nic, to wracać stamtąd trzeba także plutonami. Panu, kadece Biegler, nakazałem pilnować porządku, ale pan wzywa stko puścił kantem. Byłeś pan kontent, że nie potrzebujesz się trudzić liczeniem porcji salami. Natomiast, jak widziałem oknem wagonu, poszedł pan popatrzeć na nadzianego Deutsch meistra. A kiedy następnie kazałem pana zawołać, to nie miał pan w swojej kadeckiej fantazji nic pilniejszego

do zrobienia jak tylko gładzić o tym, że poszedł się pan przekonać, czy tam, koło tego nadzianego żołnierza nie prowadzi się jakiej agitacji...

— Posłusznie melduję, że ordynans jedenastej kompanii, Szwejk...

— Daj mi pan spokój ze Szwejkami! — krzyknął kapitan Sagner. — Nie myśl pan, panie kadet Biegler, że będzie tu pan intrygował przeciwko nadporučnikowi Lukaszowi. Myśmy tam Szwejkę posłali... Patrzy pan na mnie, jakby się panu wydawało, że się pana czepiam... Zresztą, owszem, czepiam się pana, kadece Biegler... Kiedy pan nie umie uszanować swego przełożonego, usiłuje go blamować, to ja panu urządzę taką wojnę, że nigdy nie zapomni pan o stacji Rabie... Żeby to się tak chełpić swoimi teoretycznymi wiadomościami... Pocezaj pan, jak będziesz na froncie. Jak ja panu każę pójść jako oficerskiej patroli na zasieki z drutu... Pański ra-

port? Nawet raportu nie złożył mi pan po powrocie... Nawet teoretycznie, panie Biegler...

— Posłusznie melduję, panie kapitanie, że zamiast po 15 deka węgierskiego salami szeregowcy otrzymali po dwie pocztówki. Proszę, panie kapitanie...

Kadet Biegler podał dowódcy batalionu dwie z tych pocztówek, jakie wydawał zarząd wojennego archiwum w Wiedniu, gdzie naczelnikiem był generał piechoty Wojnowich. Na jednej stronie była karykatura żołnierza rosyjskiego, muzyka z długą brodą w uścisku kościotrupa.

Druga pocztówka pochodziła z Rzeszy Niemieckiej. Był to prezent złożony żołnierzom austriackim przez Niemców.

U góry czytało się napis „Viribus unitis”, a pod tym napisem widać było szubienicę z wiszącym na niej siwym Edwardem Greyem. Obok niego stali dwaj salutujący żołnierze: austriacki i niemiecki.

Pod obrazkiem był wierszyk zaczerpnięty z książki Greinza: „Żelazny kułak”. Był to jeden z tych dowcipów, jakie fabrykowano przeciw nieprzyjaciółom Austrii. O wierszach Greinza pisma niemieckie pisały, że są to

chłaścienca biczem, zawierające prawdziwy, nieokielzany humor i niedościgniony dowcip.

Tekst pod obrazkiem brzmiał tak: „Na szubienicy, dosyć wysoko niech się pobuja Edward Grey. Najwyższy już po temu czas, ale pouczyć trzeba was, że żaden dąb się na to nie zgodzi, by na nim zawisł ten Judasz-złodziei, więc wisi na drzewie osiki z francuskiej republiki”.

Kapitan Sagner nie doczytał jeszcze tego wierszyka, zawierającego „nieokielzany humor i niedościgniony dowcip”, gdy do wagonu sztabowego wpadł ordynans Matuszicz.

Został przez kapitana Sagnera wysłany do centrali telegraficznej dowództwa stacji, czy nie ma tam czasem jakich nowych dyspozycji i przy niósł telegram z brygady. Nie trzeba było sięgać po żaden klucz szyfrowy. Telegram brzmiał jasno i zgoła nietajemniczo: „Rasch abkochen, dann Vormarsch nach Sokal”. Kapitan Sagner zamyślił się i zakreślił głową.

— Posłusznie melduję — rzekł Matuszicz — że dowódca stacji prosi pana na rozmowę. U niego jest jeszcze jeden telegram... (D. c. n.)

Francja przed wyborami

Komu Francuzi oddadzą swe głosy w dniu 10 grudnia De Gaulle snuje nici spisku przeciw republice

Francja jest znów podniecona. Zbliża się data wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Wybory wyznaczone są na 10 grudnia br.

Na podniesienie gorączki przedwyborczej wpłynęła przede wszystkim prawica francuska. Rozpoczęła ona kampanię wyborczą od ostrego ataku na komunistów francuskich, proklamując hasło wyeliminowania ich z rządu i z życia państwowego Francji. Prawica pragnie powetować sobie porażkę, jaką poniosła w głosowaniu ludowym nad projektem nowej konstytucji a zatwierdzonej wbrew jej życzeniom przez naradę francuski. Mówi się na prawicy coraz głośniejsze o ewentualnej rewizji konstytucji przez przyszłe Zgromadzenie Narodowe. Tymczasem i w imię tego lansuje się hasło uzyskania w wyborach antykomunistycznej większości.

Prawicy chodzi o wielką stawkę. Inaczej nie zdecydowałaby się ona na ryzykowanie w warunkach francuskich, hasła rządu bez udziału komunistów. Bardzo żywe tutaj są tradycje wolnościowe - wyzwolenie komunistów francuskich. Przeciwnie podczas okupacji była partia komunistyczna głównym ośrodkiem organizacyjnym francuskiego ruchu oporu. A ruch oporu - to świętość dla przeciętnego Francuza, to jego duma narodowa. Ruch oporu pozwala Francuzowi odgryźć się złościom oficerów anglosaskich, przebywających na terytorium Francji, którzy skłonni są uważać, że klęska 1940 roku to koniec wielkości Francji. Dla przeciętnego Francuza tradycje bojowe ruchu oporu są świętością - rzecz można ponadpartyjną, uosobieniem patriotyzmu narodu francuskiego.

Jeśli prawica francuska zdecydowała się na atak i na próbę wyeliminowania partii komunistycznej z rządu Republiki, to chodzi jej o wielką wygraną!

Wie czego chce prawica i wie czego chce lewica

Programy wyborcze poszczególnych partii nie są jeszcze w pełni skonkretyzowane. Ale enuncjacje niektórych czołowych działaczy pozwalają już odtworzyć sobie obraz programów, dookoła których poszczególne partie rozwijają kampanię wyborczą.

Prawica lansuje ideę rządu koalicji prawicowej z MRP (Ruch Narodowo-Republikański) na czele.

Idea ta posiada trzy warianty:

1) Rządu jednopartyjnego MRP, w wypadku uzyskania przez tę partię większości w wyborach; wariant sformułowany chyba jedynie dla poprawienia samopoczucia MRP. Nikt bowiem nie ma tutaj złudzeń co do możliwości takiego wyniku wyborów.

2) Rządu koalicyjnego MRP, socjalistów i radykałów; wariant nie posiadający wiele cech realności, trudno bowiem przypuścić, aby socjaliści i radykały zdecydowali się na taką koalicję rządową, nie ułatwiłoby im to sytuacji wobec swych wyborców.

3) Trzeci wariant, najistotniejszy dla kierunku MRP to, rząd koalicji MRP ze skrajną prawicą przy neutralnym stanowisku socjalistów.

Komuniści francuscy głoszą ideę rządu wszystkich sił republikańskich Francji. Programem rządu miałby być program ruchu oporu,

uzgodniony przez delegację wszystkich lewicowych organizacji (partii komunistycznej, socjalistycznej i radykałów, oraz generalnej konfederacji pracy i Ligę praw człowieka i obywatela). Rząd ten miałby strzec Republiki przed zamachami reakcji.

Socjaliści przygotowują się do roli jęczyka u wagi. Czynią to, według wszelkich prawszuki parlamentarnej, nieodstępnie się ani od prawicy ani od lewicy, w kampanii wyborczej nie gardzą jednak propagandą antykomunistyczną. Wśród wyborców socjalistycznych nie wywołuje ta pozycja szczególnego entuzjazmu. Większość socjalistów francuskich przywitałaby chętnie zwrot na lewo swego kierownictwa w kierunku platformy jednolitej republikańskiej.

Skąd wziąć 400 miliardów franków?

Najbliższe sprawy codziennych Francuza są programy gospodarcze poszczególnych partii w obecnej kampanii wyborczej. Francja przeżywa bardzo trudne dni w dziedzinie gospodarczej. Francuzi niedojadają i długo jeszcze będą niedojadać. Wzrasta też nieustannie deficyt budżetowy państwa. Francja znajduje się w obliczu niebezpieczeństwa inflacji. Deficyt budżetowy wyniesie w tym roku 200 miliardów franków, oprócz 200 miliardów wydatków prelimitowanych na odbudowę zniszczeń wojennych. Minister finansów Robert Schumann, wybitny działacz MRP, przypuszcza, że uda się

pokryć ten niedobór w 3/4 drogą transakcji pożyczkowych. Niemniej uważa on za konieczne zwrócić się po 100 miliardów franków do Banku Francji. A to oznacza wejście na drogę inflacji.

Jaki program finansowy przedstawiają wyborcom komuniści? Proponują oni pokrycie deficytu państwowego drogą konfiskaty zysków wojennych trustów i banków, które współpracowały z Niemcami, a które na tej współpracy dorobiły się niepomiernych majątków. Ponadto proponują oni zmniejszenie wydatków, drogą zredukowania ogromnego aparatu administracyjnego Francji, liczącej ponad milion urzędników. Żądają też zmniejszenia wydatków wojennych drogą wprowadzenia powszechnego poboru wojskowego.

Program ten natrafia na ostry sprzeciw prawicy, która dopatruje się w nim ograniczenia „swobody gospodarczej”. Zyski ze współpracy z Niemcami - to pięta achillesowa wszelakich „200 rodzin”.

Francuzi z właściwym sobie poczuciem humoru przyglądali się trwającej wojnie podjazdowej prawicy przeciwko partii komunistycznej. Wszystkim wiadomo było dlaczego MRP tak chętnie odstąpiło tekę ministra przemysłu komuniście Paulowi. MRP wierzyło w to, że komuniści potkną się o ten najtrudniejszy rezerw i stracą popularność.

Tymczasem jest to chyba jedyny resort o tak poważnych osiągnięciach. Produkcja przemysłowa Francji osiągnęła 80 proc. przedwo-

jennego poziomu. I aczkolwiek szaremu człowiekowi jeszcze jest trudno powiązać koniec z końcem - to jednak osiągnięcia w dziedzinie przemysłu nie sprzyjają idei odseparowania komunistów od udziału w rządzie.

Przyjaciele Niemców nie są przyjaciółmi Francji

Jednym z najważniejszych atutów lewicy w obecnej kampanii wyborczej jest niebezpieczeństwo niemieckie.

Francja znajduje się w analogicznej do polskiej sytuacji. I przeciętny Francuz nie może odnieść się obojętnie do narastających za Kanalem i Atlantykiem uczuć przyjaźni do Niemców. I nie może zrozumieć zachowanie się swych MRP-owskich przedstawicieli na Konferencji Paryskiej. Kiwa prosty człowiek głową i powiada o sobie z humorem „jestem ograniczony, nie rozumiem”.

Wierzę we Francję

Wybory określają politykę Francji na pięć lat. Prawica - ta sama, która wysługiwała się Niemcom - (podnosi głowę). Grozi rewizją konstytucji a to oznacza zniesienie instytucji demokratycznych republiki i otwarcie drogi skrajnej prawicy. To poważne niebezpieczeństwo powojennej Francji. Ja jednak, jak każdy, kto tutaj przebywa, wierzę we Francję. Utrzymam się i nie da reakcji. Wybory, jak i głosowanie ludowe, przyniosą zwycięstwo lewicy.

J. KOSIBA

Akcja ziemniaczana trwa

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 18.X br. powołany został Komisarz dla spraw akcji ziemniaczanej, którego zadaniem jest skoordynowanie akcji zakupu i transportu ziemniaków za cele aprowizacji i na cele przemysłowe.

Stanowisko Komisarza powierzono ob. B. Gurowskiemu - Dyrektorowi Funduszu Aproprowizacyjnego przy Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu.

Komisarz do spraw akcji ziemniaczanej już rozpoczął swą działalność zmierzającą do uzdrowienia rynku ziemniaczanego, który ostatnio stał się terenem gier pośredników-spekulantów podbijających cenę ziemniaków zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich.

Należy bowiem stwierdzić, że podaż ziemniaków ze strony rolników jest

całkowicie wystarczająca, zaś ceny w terenie nie są wcale wygórowane (2-2,5-3 zł. za kg.). Natomiast po przejściu ziemniaków przez ręce pośredników ceny ich w ośrodkach miejskich kształtują się niewspółmiernie wysoko (4-6 zł. za kg.). Zjawisko tej niczym nie umotywowanej rozpiętości cen godzi w najżywniejsze interesy konsumenta polskiego, w którego wyżywieniu ziemniaki stanowią jedną z podstawowych pozycji.

Zapewnienie dostatecznych zasobów tego produktu ludności jest sprawą, której ważność Rząd należycie docenia.

Komisarz do spraw ziemniaczanych wraz ze swymi pełnomocnikami terenowymi przeprowadził przeszukanie ziemniaków z ośrodków produkcyjnych do miast.

Dla usprawnienia tej akcji już przeprowadzono w porozumieniu z odpowiednimi władzami szereg zmian zmieniających do przyspieszenia transportów i wznowienia dostaw na cele konsumcyjne. M. inn. zniesiono wszelkie bariery terenowe w handlu ziemniakami; ustalono przyspieszyć tryb transportowania ziemniaków (w pierwszej kolejności) na podstawie specjalnych listów przewozowych; uzgodniono z władzami wojskowymi, oraz z Monopolem Spirytusowym i Przemysłem Spożywczym, że te instytucje powstrzymają się od zakupu ziemniaków w terenie, aż do wiosny.

To ostatnie pozwoli na sprawniejsze zaopatrzenie konsumentów w ziemniaki po godziwych cenach.

Paczki UNRRA dla tych którzy ich jeszcze nie otrzymali

Od miesiąca kwietnia rozpoczęły rozdzielanie paczek UNRRA ze względu na niewystarczającą ich ilość mógł objąć tylko pewne grupy z wśród posiadaczy kart I kat. Ponieważ nie było narazie żadnych widołów na otrzymanie dalszych dostatecznych transportów pa-

całkowicie wystarczająca, zaś ceny w terenie nie są wcale wygórowane (2-2,5-3 zł. za kg.). Natomiast po przejściu ziemniaków przez ręce pośredników ceny ich w ośrodkach miejskich kształtują się niewspółmiernie wysoko (4-6 zł. za kg.). Zjawisko tej niczym nie umotywowanej rozpiętości cen godzi w najżywniejsze interesy konsumenta polskiego, w którego wyżywieniu ziemniaki stanowią jedną z podstawowych pozycji.

Wykaz grup pracowniczych, które otrzymały paczki, był uzgodniony z Ministerstwem Przemysłu i Centralną Komisją Związków Zawodowych.

Pozostała jednak spora liczba posiadaczy kart I kat. nieobjętych wykazem, dla których paczek nie wystarczało.

Obecnie na skutek otrzymania dalszych transportów paczek Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu przydzieli je tym wszystkim posiadaczom kart I kat., którzy zostali poprzednio pominięci.

Ten uzupełniający rozdzielanie paczek odbywać się będzie ustalonym już trybem t. zn. po wycięciu kuponów na mięso, tłuszcz i cukier z kart I kat. w miesiącu grudnia.

W X rocznicę śmierci Wielkiego Bojownika o Wolność i Demokrację

ukazała się książka

Adama Próchnika

(Henryk Swoboda)

pt.:

„IGNACY DASZYŃSKI“

życie - praca - walka

Do nabycia we wszystkich księgarniach
cena zł150.-, dla Kom. Part. zł100.-

Spółdzielnia Wydawnicza

„WIEDZA“

Materiały włókiennicze na kartki

W związku z rozpoczęciem w dniu 30 października rb. sprzedaży materiałów włókienniczych (wełna) na trzeci kwartał bieżącego roku Wydział Aproprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w celu uniknięcia tłoku i tworzenia się kolejek, poszczególne punkty sprzedaży (sklepy) będą załatwiać klientów według bieżących numerów rejestracyjnych kart odzieżowych po 100 kart dziennie.

Odpowiednie wywieszki z podaniem numerów i daty załatwienia znajdować się będą w oknach lub na drzwiach wejściowych sklepów.

Jednocześnie Wydział Aproprowizacji i Handlu zawiadamia, że odmawianie

wykupienia materiałów w ustalonym terminie z powodu braku wymaganych przez konsumenta gatunków lub wzoru i wyczekiwanie na lepsze gatunki jest bezcelowe, gdyż w całym okresie trwania akcji rozdzielania gatunków i wzory materiałów wełnianych będą utrzymane w jednym asortymencie i materiały przydzielone przez Ministerstwo nie ulegną wymianie.

Odmowa przyjęcia materiałów odnotowana zostanie na karcie konsumenta i nikt z tych konsumentów nie będzie mógł rościć pretensji z powodu opóźnionego załatwienia lub otrzymania materiału z pozostałości,

LITERATURA I ŻYCIE

Otwarcie sezonu teatralnego w Moskwie

Korespondencja własna „Głosu Robotniczego“

Zimowy, raczej jesienny, sezon teatralny rozpoczyna się w Moskwie dość wcześnie. We wrześniu już wszystkie teatry moskiewskie pracują co się zowie „pełną parą“. Zresztą, w tym roku czołowe teatry stolicy radzieckiej tej miary co Wielki (operowy), „Mchat“ (artystyczny im. Gorkiego) wraz z tak zw. „Filią“ otworzyły sezon wyjątkowo wcześnie, bo już w ostatnich dniach sierpnia lub pierwszych dniach września.

Otwarcie sezonu należy do niebyłe jacych ewenementów, zwłaszcza w Moskwie, która tradycyjnie od wielu już dziesiątków lat posiada niezwykle teatralnie wyrobioną publiczność. Zresztą, jest to zjawisko powszechne na terenie całego Związku Radzieckiego, gdzie kultura i wyrobienie teatralne zajmują jedną z czołowych pozycji w duchowym życiu tak zw. „szarego“ obywatela radzieckiego. Teatr jest tu nie rozrywką lecz chlebem powszednim, bez którego nie może się obejść ani inteligent-intelektualista, ani robotnik, ani student, ani zwyyczajny „kolchoznik“. Może tym się właśnie tłumaczy te niezliczone tłumy, które już wczesnym rankiem o szóstej godzinie gromadzą się przed główną kasą opery moskiewskiej i cierpliwie czekają na jej otwarcie o godzinie 1 po południu.

Tak było i w tym roku. Ogonek przed kasą opery moskiewskiej zaczął się formować coś około 6-jej nad ranem a o 1 po południu Wielki Plac Rewolucji przed Wielkim Teatrem aż się roili od pragnących dostać bilet na premierę. Na marginesie należy również podkreślić niezwykłą tanią cenę biletów teatralnych w Moskwie. Bilet do opery w 10 rzędzie kosztuje 27 rubli, a w 5-ym rzędzie w Teatrze Artystycznym 20 rubli. Za 10 rubli można już dostać zupełnie dobre miejsce w pierwszym lepszym teatrze moskiewskim. Podstawowa zasada: „teatr dla mas“ znajduje swój realny wyraz w pierwszym rzędzie w tych aż nader przystępnych cenach biletów.

W tym roku opera moskiewska otworzyła sezon „Dama pikową“ Czajkowskiego. W roli Germana wystąpił najlepszy jej wykonawca na terenie całego Związku Radzieckiego — tenor dramatyczny Chanajew. Jest to nie tylko świetny śpiewak, ale i to może przede wszystkim) doskonały aktor. Postać Germana jest precyzyjnie, w najmniejszych szczegółach opracowana przez Chanajewa. Zwłaszcza niezapomniane wrażenie zostawia po sobie scena w sypialni starej hrabiny, scena pełna i teatralnie i mu-

zycznie niesamowitej grozy i osobliwej miśyki, która nie ma sobie równej w całej światowej literaturze operowej. Wystawa, jak zawsze zresztą w Teatrze Wielkim, odznaczała się niezwykle przepychem. Publiczność oswobodnie przyjmowała witań wszystkich wykonawców z Chanajewem na czele.

Ciekawym jednak było otwarcie sezonu w drugim operowym teatrze moskiewskim w tak zw. „Filią Wielkiego Teatru“. Wystawiono tam bardzo dziś popularną w Rosji operę Dargomyżskiego „Rusalkę“ libretowo również opartą na poemacie Pużkina. W roli księcia wystąpił tenor Bolszakow, znany jeszcze z czasów przedrewolucyjnych, gdy święcił triumfy na scenie byłego teatru Marijańskiego. Mimo pewnych, zresztą bardzo nieznacznych, niedociągnięć wokalnych zaprezentował starą szkołę gry operowej w lepszym znaczeniu tego słowa. Lecz „ciou“ omawianego przedstawienia stanowił występ w roli młynarza aktora ludowego Republiki Kazachstańskiej — Iwanowa. Jest to śpiewak prawie jeszcze nieznan w Moskwie. Świetny, bas o łagodnym barytonalnym brzmieniu, pierwszorzędną prezentacją i znakomitą, odbiegającą od utartych szablonów operowych, grą aktorską — z miejsca podbiły serca publiczności moskiewskiej. — Stworzona przez niego sylwetka młynarza, zewnętrznym nieco przypominająca szajplunowskie ujęcie tej roli była na wskroś oryginalną. Może dla tego właśnie premiera „Rusalki“ nieco załamała „Dama pikową“ w Teatrze Wielkim.

Filia Teatru Artystycznego tradycyjnie o-

tworzyła sezon Czechowa „Wisińowym sadem“. Na atysu było zaznaczone, że sztuka ta jest grana po raz 10731! Tradycja jest podsiawą twórczą tego będąc że najpoważniejszego teatru radzieckiego. Duch Stanisławskiego i Niemierowicza-Danczenki, stworzone przez nich zasady sceniczne, królują niepodzielnie w Teatrze Artystycznym i jego filiach są z rozczulającym po prostu piełyzmem pielęgowane. Najpoważniejsze odchylenie od tych zasad, zwłaszcza w odniesieniu do sztuk Czechowa, jest nie do pomyślenia w murach tych teatrów. Dlatego właśnie dwie premiery jesienne: „Wisińowy sad“ (filią teatru) i „Car Fiodor“ (Teatr Artystyczny) były ściśle utrzymane w stylu i ramach swoich pierwotnych inscenizacji, datujących się rokiem 1904 („Wisińowy sad“) i 1898 („Car Fiodor“) i będących wspólnym dziełem Stanisławskiego i Niemierowicza-Danczenki.

Artystyczną sensacją stanowił występ w „Wisińowym sadzie“ jednego z weteranów teatru i najbliższych współpracowników jego twórców — 70-letniego ludowego aktora ZSRR Tarchanowa w roli Firsy. Pisać o zdumiewającej grze Tarchanowa jest trudno, należy ją widzieć, aby ocenić należyte. I tu piękny szczegół, wiele mówiący o artystycznym takcie i wyrobieniu publiczności moskiewskiej; gdy Tarchanow ukazał się na scenie, cała publiczność powstała z miejsca i oklaskiwiała sędziwego aktora.

Na firmamencie jesiennego sezonu pewną sensacją stanowi również pra-premiera nowej operki radzieckiej p. t. „Jedenastu nieznajomych“ wystawionej w teatrze „Er-

mitage“. Ani muzyka, ani tekst, opiewający wyczyny sportowej drużyny moskiewskiej, bawiącej na występach w Londynie, nie przekraczającą poziomu dość blachej przeciętności, parę ładnych o zacięciu walcowym motywów, sporo niezbyt udanych i luźnych, powiązanych między sobą, dowcipów qui-pro-quo — taką jest istota właściwa tej nowej operki. Ubarwia ją jednak wystawna, lecz niezbyt oryginalna inscenizacja oraz naprawdę ładne i gustowne dekoracje.

„Jedenastu nieznajomych“ posiada pewien szczeró, ciekawy dla publiczności polskiej. Otóż, po raz pierwszy w operetce została wykorzystana, jako typ groteskowo-komiczny, postać polskiego emigranta w Londynie — właściciela podejznanego baru, uprawiającego niezbyt czyste interesy natury prywatno-lukratywnej. Typ, jak widzieliśmy, niezbyt daleko odbiegający od rzeczywistości... „Serce polskie“, mózg anglo-saski, a nos międzynarodowy — tak się sam określa ten godny następcą zdegradowanych rosyjskich białogwardystów angiś przed wojną gęsto spotykany w spelunkach różnych stolic zachodu. Również przewija się w operetce nie czystej miłości młodej, pięknej Polki do swego męża — dzielnego oficera polskiego, walczącego gdzieś w Warszawie przeciwko okupantom.

Jeżeli jest już mowa o operetce, to należy parę słów powiedzieć o starych znajomych z Warszawy, związanych lekką muzą jazzu i operetki i dziś przebywających w Moskwie.

W tym samym teatrze „Ermitage“, tylko w sali koncertowej, występuje państwowy jazz Białoruskiej Republiki pod kierownictwem Eddy Roznera. Orkiestra Roznera na ogół cieszy się powodzeniem jako tak zw. jazz teatralizowany, lecz ostatnio Rozner spotkał się z zarzutem, iż nie zbyt często odnawia swój program. Obecny nowy program jesienny, zdaje się nieco zrehabilitował Roznera w oczach publiczności moskiewskiej. Narazie Rozner mocno osiadł na gruncie Moskwy i nie wybiera się do kraju.

Natomiast, niebawem, wraca do Polski po siedmioletniej prawie nieobecności w kraju, znana śpiewaczka i primadonna operetkowa Jamina Kulczycka. Kulczycka śpiewa w radio moskiewskim i występuje przeważnie w koncertach, cieszących się wielkim powodzeniem. Należy zaznaczyć, że śpiewa ona przeważnie po polsku.

Espe

Tadeusz Słupecki

MATKA

Moja Matka szła przez życie twarde
jak wówozu kamieniste dno.
Wiatr w nim sryg
i włosy jej potargał —
w jasne czy pyłem ostrym dął.

Czas z jej policzków zgrzyza emanę
a ustom był obcy szczeniścia smak —
sny dziewczęce zmydliły się w balii —
na krosnach drżały w motoru takt.

Dzisiaj chodzi przygarbiona przedwcześnie
i jest jak drewniany
stary dom
gdzie dach zarasta zieloną pleśnią
a szyby w oknach od wiatru drżą...

Paweł Hulka-Laskowski

W dniu 29 października r. b. zmarł w szpitalu w Cieszynie jeden z najwybitniejszych pisarzy współczesnych, doskonały krytyk i publicysta — Paweł Hulka-Laskowski.

Paweł Hulka-Laskowski, syn robotnika żyrdardowskiego i sam robotnik w zakładach żyrdardowskich, urodził się w r. 1881 w Żyrdardowie, który ukończył najwięcej ze wszystkich miast polskich i w którym spędził prawie całe swoje życie. Wychowany, jak sam powiada wśród „biedy i nędzy“, własnym wytrwałym wysiłkiem żelaznej woli zdobywa kolejne etapy wiedzy od początków samouctwa aż po gruntowne wykształcenie filozoficzne na uniwersytecie w Heidelbergu.

Ważną rzeczą dla czytelnika będzie ta z jego wypowiedzi, że urodził się z „oczyszczenia światła ciekawym“ i że w swych pracach odkrywczych zachował w pamięci tak żywą i wyrazistą treść życia, które mu pachniało przerożnię i umiał odtworzyć nie tylko z przekonującą prawdą, ale i z pełnym aromatem rzeczywistości życia. Czy to lata dzieciństwa, tajemniczy kraj młodości, gdzie były drobne

staje się sprawą wielkiej wagi, czy to doświadczenia chłonnego wiedzy samouka, życie jest pełne nieoczekiwanych radości i dojmujących rozpaczy. Tak samo się dzieje, gdy autor pamiętnika „Mój Żyrdardów“ krzepnie w doświadczeniach twardego życia robotniczego w rodzinnym Żyrdardowie, czy przy pulpicie w auli uniwersytetu heidelberskiego.

Jednym z pierwszych odkryć literackich Hulki-Laskowskiego były „Wyznania literata“, czeskiego pisarza Machara. „O literaturze, mówi autor, miałem wyobrażenie bardzo awanturnicze, takie właśnie jakie może mieć samouk, który jednym tchem spożywa Dostojewskiego, Krasickiego, Strindberga, Lema, czyli to, co akurat ktoś posiadał i co można było przeczytać. Wszystkie te rzeczy mierzyło się arcy-subiektywnym miernikiem „podobania“: to było ładne, tamto jeszcze ładniejsze, inne rzeczy były straszne i pociągające. Nie wątpię, oczywiście, że wszystkie książki są zmyśleniem pisarzy, wytworami fantazji kapryśnej i niczym nie krepowanej. I naęgle Machar ze swoimi wyznaniem! Nie opisywał już jakichś bohaterów, o któ-

rych ostatecznie można napisać co się komu podoba, czyli prawdę i nieprawdę, ale pisał prosto o sobie, — o biednym swoim dzieciństwie, o troskach i zgrzyotach rodziców, o trudnościach w szkole, o służbie wojskowej, o pierwszych miłościach i pierwszych próbach literackich. Kochał jakieś dziewczęta, rozstawał się z nimi, zbliżał się do innych. Nic nie upiększał, wszystko nazywał po imieniu. Jakież to było nowe, pociągające, mocne! We krwi odzywały się jakieś awarystyczne głosy fanatycznych wyznawców, którzy dla prawdy poznałej szli na wygnanie, pozostawiając w ojczyźnie mienie, przyjaćiół, wszystko. Prawda nie była taka ładna jak zmyślenie, ale była inna, mocna, wspaniała, pełna zuchwałstwa“.

„W prawdzie Hulki-Laskowskiego — pisze Kazimierz Czachowski — nie ma zuchwałstwa, ale jest ona równie mocna i wspaniała, jak może być tylko prawda rzetelnego człowieka. Książki jego dla niejednego czytelnika były tym, czym dla ich autora były wyznania Machara. Ma on bowiem pokrewną barwę uczuciową, podobną bezkompromisowości w dochodzeniu do poznania i, mimo życiowe zawody, nie zachwianą ufność w zwycięstwo prawdy. Wspomnienia Hulki-Laskowskiego o Żyrdardowie, o życiu tego środowiska robotniczego, w którym brał żywy i czynny udział w powszechnie znanej walce z rabunkową działalno-

ścią kapitału obcego, żerującego na społeczności robotniczej przemysłowego ośrodka. „Autor nie jest ekonomistą, stwierdza Czachowski, wie tylko jedno i mówi o tym z przekonaniem, że robotnikowi polskiemu dłać się krzywdą, a przekonanie to popiera przedstawieniem faktów. W jego na ten temat rozważaniach występuje serdeczna troska o prawo człowieka i jego prawa oto dwa wątki przewodnie twórczości i działalności społecznej Hulki-Laskowskiego.“

Znana jest działalność niepodległościowa Hulki-Laskowskiego w czasach okupacji oraz jego ofiarna pomoc ludziom i kolegom wygnanym z Warszawy przez okupanta po złamaniu powstania.

Mimo złego stanu zdrowia Hulka-Laskowski zabiera się do pracy piśmarniczej po odzyskaniu niepodległości, zamieszcza szereg ważnych artykułów w prasie na tematy społeczno-polityczne, ostatnią zaś pracą jest powieść pt. „Księżyc nad Cieszynem“.

Zegnął szczerą żołosie znakomitego pisarza i bojownika o prawdę i prawa świata robotniczego, składamy hołd jasnemu i szlachetnemu Duchowi, który w bezkompromisowej walce o polepszenie doli robotniczej złożył w ofierze cały zapal i wszystkie swe siły aż po kres swego żywota wśród ludzi bliskich jego sercu.

K. TRUCHANOWSKI

NASZE ARGUMENTY

Malkontentem, plotkarzom i „niewiernym Tomaszom“ w odpowiedzi

Jedynym bodaj promykiem w życiu większości rozparcelowanych obszarników i wywłaszczonych fabrykantów jest nadzieja na to, że obóz demokratyczny nie poradzi sobie z pietrzacymi się przed nim trudnościami. Już od roku 1944 żyją, ci „biedni“ ludzie zdużeni nadziejami mimo, że życie co dzień zdruznia je bezlitośnie rozbija.

Opublikowanie cyfr charakterystycznych Trzyletni Gospodarczy Plan Narodowy wywołało u heroldów bezpowrot nie minionej przeszłości uczucie niezadowolonia i zawodu.

Tych panów nie wzrusza entuzjazm z jakim naród przystąpił do zlikwidowania skutków wojny i okupacji, nie porównują ogólny nurt pracy. Ci panowie czyhają na każde niepowodzenie, na najmniejsze poślizgnięcie, by wyolbrzymić je i rozdmuchać w miarę sił. A każdy dzień pracy wpływa na konsolidację gospodarstwa kraju.

II ZJAZD PRZEMYSŁOWY ZIEM ODZYSKANYCH BILANSUJĄCY DO TYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

W sierpniu 1945 r. na Pierwszym Zjeździe Przemysłu Ziemi Odzyskanych min. Mine oświadczył:

„Jeżeli potrafimy pracować w ramach planu gospodarczego i przesiedlić tu za pomocą naszego aparatu 150.000 LUDZI, jeżeli potrafimy ich zaoprowidować i dać im mieszkania, jeżeli zgromadzimy na cele uruchomienia przemysłu przez uczucie i rozsądne sprzedawanie remanentów JEDEN MILIARD ZŁOTYCH, jeżeli skończymy z urzędaniem się, to dokonamy wielkich rzeczy i ten potężny dziejowy przełom zostanie zrealizowany“.

Słowa te brzmiały wówczas bardzo śmiało. Nasi „przyjaciele“ na Zachodzie twierdzą przecie, że pomiędzy granicą z 39 r. i Odrą zaistniała pustynia. To samo powtarzała oczywiście propaganda niemiecka operując określeniem „polnische Wirtschaft“. Nasi „przyjaciele“ na miejscu zatwierdzili, że „nas stąd lada chwila wyrzucą“, że rząd nie potrafi zabezpieczyć ludności Ziemi Odzyskanych przed głodem.

Ludzie małoduszni, pozbawieni zdrowego rozsądku i co najważniejsze patriotyzmu dawali posuch tym głosom z zewnątrz i wewnątrz, chwytali za walizki i kufry (nieraz obficie załadowane wszelakim szabrem) i uciekali z Ziemi Zachodnich. Szumowiny spływały, ale naród w swojej masie podstawowej zafat rządowi i poszedł za jego wskazania. Robotnik nowoosiedlony na tych ziemiach zaklimatyzował się i pozostał. Chłop, który raz zorał zagon, już ziemi swojej z ręk nie wypuścił. Inteligent zajął należne mu stanowisko i żył się i zrosł z nowym środowiskiem.

I cóż się okazało? Okazało się, że Polacy dobrze zrobili idąc za wskazaniem obozu demokratycznego.

Na dzień 31 sierpnia 1946 nie 150.000 robotników (jak przewidywał plan) pracowało w wielkich i średnich zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu, lecz 226.000, co stanowi 27 procent zatrudnionych w całej Polsce. Wśród nich było zaledwie 34.000 Niemców. 192.000 zatrudnionych w przemyśle stanowią Polacy, podczas gdy niedawno jeszcze (31.8.45) było ich wszystkiego około 14.000. Do cyfry 226.000 należy dodać

69.000 Polaków (zatrudnionych w 179 przedsiębiorstwach spółdzielczych, osoby zatrudnione w 845 prywatnych i 26.000 uruchomionych zakładach rzemieślniczych oraz 5.000 Polaków zatrudnionych w zakładach przemysłu miejscowego.

Tak wygląda wykonanie planu zatrudnienia, który przez wrogów określony został jako chwyt propagandowy.

W ciągu roku zmobilizowano na inwestycje nie miliard złotych jak to przewidywał plan, ale w okresie od 31.8.45 do 31 grudnia 1945 uruchomionych

zostało 3 miliardy 391 milionów zł. I ten fakt raz jeszcze wykazuje realność dotychczasowych planów gospodarczych obozu demokratycznego.

Jeśli kogo nawet te cyfry nie przekonują, niech pojedzie do Wrocławia do Państwowej Fabryki Wagonów, która rok temu była rumowiskiem, a dziś wytwarza tysiące wagonów kolejowych, niech zajrzy do Zielonej Góry, gdzie „Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów“ wyprodukowały już pierwszą setkę węglarek.

Jeśli kto ogólnym cyfrowi nie ufa, niech obejrzy huty żelazne Bobrek, Zabrze, Zakłady Gliwickie, kopalnie węgla, które w 1946 r. dały 10 milionów ton węgla, fabryki włókiennicze, odbudowane porty, elektrownie, huty szklane cukrownie, papiernie, te najbardziej przekonujące argumenty obozu demokratycznego.

Tym argumentem nie oprze się żadna propaganda Schuhmacherów, Bevinów i wiernie za nimi podążających rodzimych wrogów i malkontentów.

W. Lemiesz.

Wytwórnia Chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52
poleca PASTY DO OBUWIA
„PRIMALIN“
i
„ARGO“

Paskarze i spekulanci wędrują do obozu pracy

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował na wniosek Delegatury Łódzkiej do obozu pracy w Jaworznie następujących paskarzy — właścicieli względnie ekspedientów sklepów spożywczych w Łodzi: Kamińskiego Bronisława, Porczyńskiego Mieczysława, Kokoszewskiego Kazimierza, Kolo wacki Walerię, Zajęc Eugenię, Trochanowskiego Wacława, Kaźmierczak Helenę, Jaworską Martę, Brzeskiego Józefa, Akielaszek Marię, Ciepłucha Wacława oraz Dynkowskiego Czesława. Ponadto zarządzono przekazanie na rzecz Skarbu Państwa zapasów, ukrywanych przez wyżej wymienionych w celach spekulacyjnych.

Poza tym w ubiegłym tygodniu zostali na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej skierowani do obozu pracy m. in.: Jakonowicz Paweł (Warszawa) za handel walutą zagraniczną na jeden rok; Bożek Stanisław (Wrocław) na 4, oraz Kucharski Stanisław (Wrocław) na 6 miesięcy za wstręt do pracy i uprawianie oszukańczych gier hazardowych; Kowalska Anna (Falencia) za prowadzenie nielegalnej piekarni i wypiek chleba z mąki nieprzepisowej — na 6 miesięcy; Bonaczowski Bolesław (Kruszczyń, woj. łódzkie) na jeden rok za kradzież dzwaja z lasów pa-

stwowych; Bożek Józef (Warszawa) właściciel sklepu spożywczego za handel towarami pochodzenia unrowskiego na 9 miesięcy; Andrys Aleksander (Bydgoszcz) za usiłowanie przewiezienia do Polski Centralnej wyszabrowanej kosiarki niemieckiej — na 6 miesięcy; Piotrowski Mieczysław, naczelnik PUR w Gostyniu (woj. poznańskie) na jeden rok za osiągnięcie korzyści materialnych z akcji osiedlenia repatriantów; Olicki Zygmunt, adwokat (Warszawa) na jeden rok za oszustwo i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących obniżyć powagę instytucji państwowych; Piotrowski Jan (Łódź) przemyślnik, pochodzący z przestępstwa, oraz Zajdel Bolesław, dyrektor techniczny i. m. y. Łódzka Manufaktura na 6 miesięcy za kupno od nieznanego sprawcy kadzonoj bawelny pochodzenia unrowskiego. W związku z sprawą Piotrowskiego skierowano do obozu pracy na 6 miesięcy Piskorskiego Władysława, inspektora Ministerstwa Przemysłu, za naruszenie obowiązku służbowego w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

ZAGRANICA CZEKA

na polskie owoce i jagody

Ogólnopolska wystawa spółdzielczości ogrodniczej otwarta w Łodzi i ciesząca się dużą frekwencją, zwłaszcza młodzieży szkolnej, w niektóre dni ponad tysiąc osób, daje zwiastującym żywy przekrój rozwoju tej dziedziny naszego życia gospodarczego.

Na wystawie reprezentowanych jest około 64 przetwórnictw owoców i warzyw, z czego połowa skoncentrowanych jest w rękach spółdzielni „Społem“, druga zaś w rękach państwa.

Kraj nasz podczas wojny został wyniszczony i wyeksploatowany przez okupanta. Sadownictwo poniosło olbrzymie straty, gdyż Niemcy z celowym barbarzyństwem wycinali ogrody owocowe. Od początku więc musieliśmy organizować przemysł owocowo-warzywny mający do dyspozycji znikome, niezupełnie nowe resztki. Jednakże odbudowa ta odbywa się w dość szybkim tempie. W roku ubiegłym obroty spółdzielni ogrodniczych wyniosły 36 milionów złotych, w bieżącym 959 milionów. Centrale gospodarcze spółdzielczości ogrodniczej w roku poprzednim obróciły 558-oma tysiącami zł., obecnie obrót ich wynosi 160 milionów.

Przy dużym zainteresowaniu się po wojnie zagranicy polskim przemysłem i możliwościami eksportu, przed naszym przemysłem o-

wocowo-warzywnym powstają duże perspektywy na najbliższą przyszłość.

Już nawiązywano tu pertraktacje z szeregiem państw w sprawie eksportu w przyszłym roku grzybów, czarnych jagód, kminku, cebuli, przetworów pomidorowych, marynat, półfabrykatów owocowych, ogórków, kiszzonej kapusty i ziół.

Rynek amerykański interesują nasze grzyby i jagody leśne, Anglię grzyby i marynaty, rynki skandynawskie, jedne z najbliższych — warzywa, cebula, przetwory, Szwajcarię zaś cebula i półfabrykaty owocowe. Nie wszyscy na przykład wiedzą, że wysokie gatunki francuskich win czerwonych barwione są naszymi czarnymi jagodami, stanowiącymi najlepszy barwnik.

Skoro już mowa o winie, to posiadamy trzy doskonałe pracujące wytwórnie w Lublinie, Tymbaraku i Grodzisku, wyrabiające dobre wina owocowe. Dobrym napojem, o wysokich wartościach odżywczych, jest t. zw. „surówka“, wyrabiana z jabłek i stosunkowo tania 65 zł w hurcie za 0,7 litra. Wartości odżywcze butelki surówki są równoznaczne z dwoma kilogramami jabłek. Surówka znajduje coraz szerszy zbył w stołówkach łódzkich, spółdzielniach robotniczych i innych.

Winiarstwo owocowe poszczycić się może dwoma specjalistami-kiperami. W Tymbaraku pracuje 82-letni ob. Czerwiński, będący alicą i omegą w swoim zawodzie. Niemniej poważną rolę posiada wytwórnia lubelska 72-letniego ob. Bronisława Orsowskiego. — Obaj pracują w tym zawodzie niemal od dziecka.

Przemysł ogrodniczy specjalny nacisk kładzie na hodowlę drzew owocowych, aby najprędzej wyrównać nie tylko wojenne zniszczenia, lecz przez spopularyzowanie drzew owocowych w najmniejszej nawet zagrodzie

przez obsadzanie dróg i szos, rozpowszechnić owoce i uczynić je dostępne dla wszystkich.

Obecnie bowiem jedną z przyczyn drożyzny owoców jest ich niewielka ilość i zbyt długi łańcuch pośredników. Najlepszy gatunek jabłek w hurcie kosztuje 80 zł. za kg. — a w detalu przekracza 200 zł. za kg. Ceny podnoszą niesłychanie drogi transport. Wszelkie interwencje w Ministerstwie Komunikacji nie dają pozytywnych wyników i w roku bieżącym straty były bardzo duże.

Również przemysł przetwórczy walczy z poważnymi trudnościami, nie mogąc naleźć się rozwijać. Wiele bowiem przetwórnictwa w kraju niedostosowanych jest jeszcze do produkcji wskutek braku maszyn i urządzeń.

Jednakże są to trudności przejściowe. — Polski przemysł ogrodniczo-warzywny wiele jeszcze przeszło spotka na drodze swego rozwoju, lecz jego ambicją będzie zwycięskie ich pokonanie. Owoce i jego przetwory przestaną być wreszcie artykułem zbytku, lecz znajdą się na stole każdego robotnika i człowieka pracy.

Slusarzy, tokarzy, frezerów, poszukuje Państwowa Fabryka Maszyn Włókienniczych, Kamienna-Góra. Zapewnione całodzienne utrzymanie, płace wg. taryfy z dodatkami, oraz mieszkanie. Zgłoszenia pisemne, względnie osobiste proszę kierować:
Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych w Kamiennej - Górze ul. Sw. Wojciecha 25.

Papierosy na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca listopada rb. w sklepach Powszechnych Spółdzielni Spożywców, Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonej wywieszkami „P. M. T.“ oraz 82-ch budkach inwalidzkich, oznaczonych również wywieszkami „P. M. T.“, sprzedawane będą począwszy od dnia 4 listopada rb. papierosy „Bałtyk“ i „Wolność“.

Kat. I na odcinek 31 po 100 sztuk papierosów „Bałtyk“ 50 sztuk po 3 zł. sztuki, „Wolność“ 50 sztuk po 2 zł. sztuki. Na karty żywnościowe „MK“ (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca listopada rb. kat. „MK“ pracownicza na odcinek Nr 48 po 100 sztuk papierosów „Bałtyk“ — 50 sztuk po 3 zł. sztuki i „Wolność“ — 50 sztuk po 2 zł. sztuki. Termin ważności odcinków na papierosy

upływa w dniu 27 listopada 1946 roku. Jednocześnie Wydział podaje do wiadomości, że termin ważności odcinków z miesiąca października rb. na papierosy krajowe przedłuża się do dnia 9 listopada rb.

Uwaga: Jednocześnie Wydział Apropowizacji i Handlu ponownie przypomina, że Spółdzielnie oraz Związki Inwalidzkie (Sekcja Właścicieli Kiosków) obowiązane są sprzedawać papierosy przydzielone tylko po przedłożeniu przez konsumentów kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego, a w razie ujawnienia przez organa Milicji Obywatelskiej, członków Organizacji Politycznych i specjalnie wysyłanych kontrolerów Wydziału Apropowizacji i Handlu, że kierownicy sklepów Spółdzielni lub inwalidzi w kioskach sprzedają papierosy przydzielone na odcinki już wycięte bez przedkładania kart w całości, pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej, do odebrania koncesji włącznie.

Karty mleczne dla chorych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie dla chorych od lat 13-tna na miesiąc grudzień 1946 roku za okazaniem listy meldunkowej (miejskiej) rozpocznie się dnia 5 listopada rb. w biurze Wydziału przy ul. Wólczańskiej Nr 18. II-ale nielro, pokój świeże

252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dniu 15 listopada.

Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczenia lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej.

Jednocześnie Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty mleczne grudniowe wydawane będzie mleko

Głos Kobiet

Budując szczęśliwe jutro nowej Polski wszystkie pozostajemy zawsze wierne idealom tych kobiet bojowniczek, które życie swoje oddały w walce o wolność i demokrację

Bądźmy praktyczne Zjazd kobiet spółdzielczyń w Szwajcarii

Mimo, iż życie krokami szybkimi idzie naprzód, to jednak w całym szeregu dziedzin życia codziennego i praktycznego pozostajemy konserwatystkami. Trudności mieszkaniowe, które w najlepszym wypadku pozwalają nam dysponować dla osobistych celów przestronią jednego pokoju, aby nas zmusiły do przystosowania jego wnętrza zarówno do naszej osobistej wygodzie jak i do pewnej jego estetyki. W obecnych powojennych czasach trudno jest wymagać od człowieka przeciętnego, zamykającego swój budżet w b. ograniczonych ramach, by czynił zakupy, na które nie znajduje pieniężnego pokrycia. Niemniej jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że na ogół mimo naszego ograniczonego budżetu dzięki akcjom przydziałów w sklepach, „obrastamy” w galanki itp.

Jednym z anachronizmów, któremu hołdujemy sprzecznych z naszą wygodą i techniką życia, to sprawa pościeli jakiej używamy. Mimo doświadczeń wojennych, mimo zaleceń najpospolitszej praktyczności, wracamy do pościeli, jakiej używały nasze babki, do pierzyn, kołder, piernatów itp. Cała ta piękna masa pościeli zasłana w ciągu dnia i przykryta jakąś narzutą bądź kapą robi z naszego tapczanu lub łóżka nietykalne „tabu”.

Gdy — jakże tu przysięść się lub położyć na parę chwil wycoczynku — na sprzącie, który po takiej próbie wymagać będzie przesłania, uporządkowania itp. nie mówiąc już o tym, że tego typu pościel jeśli zechcemy na niej prześiadawać szybko się zniszczy. Dlatego też powinniśmy zerwać z tradycją, zastosować pościel, która zapewni nam maksimum wygodę, praktyczność i higieny. Niewielka poduszka do spania pod głowę i pledy jako przykrycie — to najpraktyczniejsze i najidealniejsze rozwiązanie problemu ciepła, higieny i wygodę. Pledy wsłane w tapczan lub łóżko nie zgniota się, gdy w ciągu dnia się na łóżku położymy, poduszka wsunięta w pokrowiec z tego samego materiału co przykrycie łóżka lub tapczanu (estetyczny pokrowiec możemy sporządzić z białego materiału) odda nam usługi i w czasie paru chwil dziennego odprężenia. Takim samym przykładem jak wszelkiego rodzaju pierzyny i piernaty to biała bielizna pościelowa, która do tej pory używamy. Ciężka do prania i prasowania, wymagająca całego szeregu dodatkowych zabiegów, jak farbowanie, krochmalenie. Często przybierane koronkami, wstawkami

W dniu 25-lecia istnienia Ligi Kooperatystów odbył się ostatnio w Zurychu pierwszy po wojnie dwudniowy Międzynarodowy Zjazd Kobiet Spółdzielczyń. Brały w nim udział delegatki 14 państw. Polskę reprezentowały ob. ob. inż. Święcicka, O. Hanboldowa, M. Orseiti i K. Lichoczevska. Głównymi tematami obrad Zjazdu było omówienie i przedyskutowanie udziału kobiet kooperatystek w odbudowie i przebudowie życia gospodarczego świata w oparciu o zasady spółdzielczości oraz zagadnienie pracy kobiet jako gospodyń.

Na zjeździe poddano analizie kształtowanie się stosunków na rynku pracy, w myśl postulatów w t. zw. równouprawnienia kobiet. Ze złożonych sprawozdań okazało się, że najlepsze wyniki w walce o równouprawnienie osiągnęły kobiety w Palestynie, gdzie obok mężczyzn szereg czołowych stanowisk zajmują kobiety.

Na drugim miejscu stoi Związek Radziecki, trzecie miejsce przypada Anglii. Jeśli chodzi o Polskę — to choć w demokratycznym ustroju zasada równouprawnienia kobiet jest w pełni stosowana, to jednak na kierowniczych stanowiskach, na posterunkach odpowiedzialnych — kobiet jest do tej pory jeszcze bardzo mało.

Jednym z krajów, w których równość praw kobiety i mężczyzny nie istnieje — to Szwajcaria. Tu kobieta, która z tytułu swych umiejętności, studiów czy fachowego przygotowania oddaje te same usługi społeczeństwu, co i mężczyzna, nie może zająć żadnego kierowniczego stanowiska już nie mówiąc o tym, że do dziś dnia Szwajcarka nie korzysta z praw obywatelskich.

Z uchwalonych na Zjeździe rezolucji przebija troska o dalsze pokojowe kształtowanie się losów świata. Zjazd apelował do wszystkich narodów, by ze stosunków między nimi została wyeliminowana przemoc fizyczna, a zapanowała powszechnie idea międzynarodowej solidarności.

itp. O ileż praktyczniejsza i niemniej estetyczna jest białozłota pościelowa, sporządzona z kolorowego bawełnianego płótna. Materiały na nią przeznaczone utrzymywane są w tonach pastelowych, piora się świetnie, można je gotować, a nie wymagają uciążliwych i zbędnych zabiegów z tzw. wykańczaniem białej upranej już bielizny. Nowoczesny komplet kolorowej bielizny pościelowej składa się z dwóch prześcieradeł długości 2 m 25 cm i poszewki uszytej możliwie prosto. Jedno prześcieradło przeznaczamy na przykrycie siennika bądź materaca, drugie podkładamy pod pledy odkładając u gó-

Porą tym wprowadzenie międzynarodowe, kontroli nad wynalazkami, które służyć by mogły celom wojennym. Powzięto uchwałę, w której z żalem stwierdzono, że w Hiszpanii istnieje dotychczas faszystowski rząd Franco, który mimo, że zniósł wszelkie zdobycze demokracji i zatamował rozwój ruchu spółdzielczego, cieszy się poparciem i opieką pewnych państw demokratycznych.

Jednym z dezyderatów Zjazdu było żądanie upowszechnienia ruchu spółdzielczego jako skutecznej broni w walce z kapitalizmem oraz wzmocnienie udziału kobiet we władzach tego ruchu. Równocześnie Zjazd Ligi Kooperatystek zaakcentował konieczność nawiązania jak najbliższej współpracy międzynarodowej między ogniwami ruchu spółdzielczego w poszczególnych krajach. (z)

Pomysłowe urządzenie kuchni



Ograniczenia mieszkaniowe, brak przestrzeni mieszkalnej, to nie tylko zjawisko nasze „czysto polskie” to problem który niestety w ostrej formie wystąpił po wojnie na całym świecie.

Zagadnienia te nie obce są we Francji, Anglii, a i zarysowują się ostro w USA, kraju, który zniszczył

ry na wierzch, w części okrywającej ramiona dwudziestoparocentymetrowej szerokości mankiet.

W tej chwili nie ma wprawdzie jeszcze na naszym rynku kolorowych materiałów przeznaczonych na bieliznę. Ale popyt stwarza podaż. Obecnie w okresie kierowanej produkcji należało by pomyśleć o wprowadzeniu do sprzedaży materiałów pościelowych, które by odpowiadały potrzebom nowoczesnej gospodyni, wymagających od przedmiotów codziennego użytku by były trwałe, praktyczne i estetyczne, a w konserwacji i użytkowaniu zapewniały wygodę i minimum zachodu. I. K.

wojennych faktycznie nie doznał. Ten brak przestrzeni mieszkalnej skierowuje pomysłowość i wyidealizację ludzką w kierunku wprowadzenia szeregu ułatwień i udogodnień gospodarczych przystosowanych do małego metrażu przestrzennego jaką obecnie rodzina lub jednostka może rozporządzać. Z Ameryki przyszedł do nas pomysł urządzenia zajmującego przestrzeń nie wiele większą niż 3 metry kwadratowe.

W tak minimalnej przestrzeni pomieszczono ku zadowoleniu gospodyni wszystko to, co do prowadzenia kompletnego gospodarstwa jest potrzebne. Zbyteczne staje się dreptańskie, tak uciążliwe dla gospodyń domowych: na minimalnej przestrzeni mieści się zarówno woda bieżąca i naczyne do zmywania lub prania, kuchenka gazowa bądź elektryczna, stół do sporządzania potraw oraz szafy przeznaczone na przechowywanie naczyń stołowych, garnków, ścierek, szczeroków itp. narzędzi gospodarskich. Tu zamaskowane są skrzynie na odpadki i pomieszczenia na niewielkie zapasy warzyw. Całość zupełnie estetyczna może być u najbardziej wymagającej gospodyni częścią składową kuchni, — stołowego pokoju. Załączony rysunek demonstruje jak tego typu urządzenie kuchni może być ustawione. Modele amerykańskie tych urządzeń kuchennych lśnią bielą lakieru i srebrnym aluminium. Wmontowano w nie zegar, wagę i w odpowiednich miejscach lampy elektryczne. Skopiujemy pomysły amerykańskie w wykonaniu znacznie mniej luksusowym. Jest on godny naśladowania jako pomysłowy i praktyczny.

WŁADYSŁAWA BYTOMSKA

Wczesnym rankiem owego dnia 2-go listopada Łódź została zbudzona głośniejszym niż zazwyczaj krzykiem gazeciarzy ulicznych: „Potworny mord w Łodzi”, „Płonąca kobieta na ulicy Brzezińskiej”.

Szłam jak co dzień do pracy, nie zwracając uwagi na extra telegramy i sensacje brukowych piśmideł. Ale ten krzyk staje się coraz natarczywszy, jakiś dziwny niepokój ogarnia ulicę, chwytają za gardło. I nagle jak piorun z jasnego nieba: „Władysława Bytomska”.

To o naszej Władzi krzyczały gazety, to o niej szepotali zdenerwowani przechodnie, o naszej Władzi. Bytomskiej, delegatce firmy „Hirschberg-Birnbaum” o naszej Władzi, wieloletniej towarzyszyce z celi więziennej na „Gdańskiej” w Piotrkowie, w Fordonie...

Nowe dodatki nadzwyczajne wyszły z nowymi nagłówkami: „Mord czy samobójstwo?”

My, jej towarzysze walki z celi więziennej wiedzieliśmy natychmiast: to robota „defy”. Nie mieliśmy również żadnej wątpliwości jej towarzysze pracy, robotnicy firmy „Hirschberg-Birnbaum”. Zatrzymaliśmy natychmiast motory, ze wszystkich stron szedł jeden krzyk zgrozony: „Policja zamordowała Bytomską!”

8 lat minęło od owego pamiętnego, potwornego dnia 2 listopada. Nad krajem naszym przeszła burza wojny, kosmar Majdanka, Treblinka, Oświęcimia. Ale robotnicza Łódź powinna znać całą prawdę o śmierci Władysławy Bytomskiej, całą prawdę o tych, którzy u nas wprowadzili hitlerowskie okrucieństwo, zanim jeszcze żołnierze niemieccy postawili stopę na naszej ziemi. Oto ta naga prawda.

Po odsiedzeniu swego drugiego 4-letniego wyroku za działalność polityczną, po miesiącach daremnego objawiania progów P. P. P. Władza dostała się wreszcie do fabryki „Hirschberg-Birnbaum”. Załoga fabryki była częściowo niezorganizowana lub też należała do tzw. związków „żółtych”.

Robotnicy poznali szybko swą nową towarzyszkę pracy, obdarzyli ją swym bezwzględny zaufaniem, wybrali na delegatkę. W ciągu krótkiego okresu czasu fabryka stała się jedną z najlepiej zorganizowanych. Przeprowadzono dwa zwycięskie strajki okupacyjne, ustaly klótnie i swary między robotnikami. Fabryka zmieniła swe oblicze.

Dyrekcja też nie zasypiała gruszek w sypole: wzywali delegatkę do kantoru,

prosił, obiecywali, grozili. W połowie listopada 1938 r. Władza przysłała do mnie niezwykle zdenerwowana: „jest coś niedobrze, dom mój jest ciągle obstawiony szpiclami, czuję się jak w sieci...”

Nazajutrz znów do mnie przysłała. Wracała właśnie z Urzędu Śledczego, dokąd ją wezwano.

Na „audjencję” przyjechał tam specjalnie ktoś ze Starostwa (Pan starosta był krewnym dyrektora firmy Hirschberg-Birnbaum). Dygnitarz sanacyjny był b. uprzejmy, nawet jej mówił per „pani”. Ostatnie słowa tej rozmowy były: „my z panią skończymy prędzej niż się pani spodziewa”.

W kilka dni po tej wizycie Władza skarżyła się przede mną, że sytuacja staje się coraz bardziej nieznosna. Opowiedziała mi, że w czasie czekania na audjencję w „defie” przyczepił się do niej jakiś typ w mundurze kolejarza, przedstawił się jej jako aresztowany „polityczny” i nalegał, by mu dała swój adres. Pomimo odmowy zjawił się u niej nazajutrz, od tej pory nachodził często jej dom, aż pewnego dnia siłą go wyrzucano. „Kto mu dał mój adres. Boję się dziwnie tego człowieka, przysięgam, że tę twarz widziałam w okna kantoru w czasie ostatniej mojej rozmowy z dyrektorem”.

Uważaliśmy, że Władza powinna z Łodzi wyjechać. Wahała się, utrzymywała ze swej pracy starego ojca,

To była ostatnia moja z nią rozmowa. Po tym były już tylko extra telegramy o kobiecie spalonej przy Brzezińskim cmentarzu.

Dygnitarz ze Starostwa dotrzymał słowa: skończył z nią szybciej niż się ktokolwiek spodziewał i to w taki sposób, jakiego nikt z nas jeszcze wtedy nie mógł podejrzewać...

Widzieliśmy ją po tym w prosektorium: miała wybite przednie zęby, złamaną szczękę i żebra. Policja po kilku godzinach zamknęła tam dostęp. W szpitalu na Radogoszczu lekarze — błądzi, zdenerwowani — nie chcieli dawać żadnych wyjaśnień: „nie wolno nam — dajcie nam spokój”. Jedna tylko pielęgniarka — sama do głębi wstrząśnięta — oświadczyła: „nie umarła z poparzeń — to jedno, co wam mogę powiedzieć”.

Nie ma dziś między nami Władzi Bytomskiej, nie buduje z nami zrębów nowej Polski, Polski ludu pracującego. Ale za tę wysnioną Polskę oddała całe swe życie. Za nią zginęła męczeńską śmiercią.

Władysława Bytomska była komunistką, była robotnicą, była dzieckiem czerwonej Łodzi, która składała Jej uroczystą przysięgę, że już nigdy Poznańscy i Szajblerzy nie odbiorą nam naszych fabryk nigdy nie wyrwą władzy z rak ludu pracującego!”

Elektrownia Łódzka apeluje

o oszczędność prądu

Z nadejściem okresu jesiennego i zimowego Elektrownia Łódzka — której urządzenia zdewastowane zostały przez okupanta, mimo przeprowadzonych prac remontowych — zmuszona jest wprowadzić ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej.

Ograniczenia te podyktowane są troską o zapewnienie ciągłości dostawy energii elektrycznej przede wszystkim dla fabryk i instytucji wojskowych, państwowych, użyteczności publicznej, szpitali, kolejnictwa, tramwajów itp.

Aczkolwiek zdolność wytwórcza Elektrowni Łódzkiej w roku bieżącym, (dzięki dotychczas dokonanym naprawom i rozbudowie) jest znacznie większa niż była w roku 1939, to jednak zapotrzebowanie na energię elektryczną nie może być pokryte, gdyż zużycie energii dla celów gospodarczych w okresie odbudowy naszego miasta i okręgu niewspółmiernie szybko wzrasta.

Szczególnie w godzinach rannych tj. od godz. 7-ej do 11-ej i w godz. wieczorowych od godz. 18-ej do godz. 20-ej zapotrzebowanie na energię elektryczną jest tak duże, że urządzenia Elektrowni nie są w stanie go pokryć.

Przyczyn wzrostu obciążenia w wyżej wymienionych godzinach należy doszukiwać się w używaniu piecyków elektrycznych do ogrzewania mieszkań, biur, sklepów, drobnych zakładów przemysłowych, kucharek do gotowania, uruchamianiu silników studziennych, nadmiernym oświetleniu mieszkań, sklepów, wystaw sklepowych, restauracji itp.

Aby uniknąć konieczności wyłączenia całych dzielnic i pozabawiania dopływu energii elektrycznej do odbiorców dla celów skromnego oświetlenia mieszkań,

APELUJEMY DO WSZYSTKICH

TYCH, KTÓRZY KORZYSTAJĄ Z ENERGII ELEKTRYCZNEJ DLA CELÓW GRZEJNYCH I DO NADMIERNEGO LUB NIEPOTRZEBNEGO OŚWIETLENIA, ABY W GODZINACH OBCIĄŻENIA SZCZYTOWEGO (godz. 7—11 i godz. 18—20) NIE UŻYWALI SWYCH ODBIORNIKÓW, TO SAMO DOTYCZY SILNIKÓW STUDIENNYCH, KTÓRE WINNY BYC URUCHAMIANE TYLKO W GODZINACH OD 12-ej DO 15-ej W DZIEŃ I OD 21-ej DO 6-ej W NOCY.

Sądzymy, że apel ten spotka się z należytych zrozumieniem szerokich warstw społeczeństwa.

Podajemy jednocześnie do wiadomości, że w wypadku nie zastosowania się do naszego wezwania, zmuszeni będziemy wprowadzić daleko idące ograniczenia, które doprowadzić mogą nawet do odłączenia od sieci opornych odbiorców energii na cały okres zimowy.

Zatem jeszcze raz podkreślamy z naciskiem, że **NIE WOLNO W GODZINACH OD 7-ej DO 11-ej I OD 18-ej DO 20-ej KORZYSTAĆ Z ENERGII ELEKTRYCZNEJ DLA:**

1. OGRZEWANIA I NADMIERNEGO OŚWIETLENIA MIESZKAŃ, BIUR, INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH, POMIESZCZEŃ FABRYCZNYCH, RESTAURACJI, LOKALI ROZRYWKOWYCH, SKLEPÓW itp.
2. OŚWIETLENIA WYSTAW SKLEPOWYCH I REKLAM.
3. SILNIKÓW STUDIENNYCH.

Powyższe ograniczenia dotyczą od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu nie tylko miasta Łodzi, ale i wszystkich miast, miasteczek i osiedli zasilanych energią z Elektrowni Łódzkiej.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

TEATR KAMERALNY D. 2.
(Daszyńskiego 34)

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
Komedia
MAJOR BARBARA

G. B. Shawa
godz. 15-30 godz. 19.-

Kasa czynna od 10-ej rano tel. 123-02

Komplety buchalteryjne przebitkowe, finansowe, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca

Z. KULIGOWSKI
Piotrkowska 109, m. 8. tel. 276-11.

NAOKOŁO ŚWIATA

W mieszkaniu wysiedlonego Niemca w Pradze znaleziono w zamurowaniu 16 dywanów perskich, 9 skrzyń z futrami i tkaninami, kilka kg. złota i srebra, instrumenty muzyczne, aparaty radiowe oraz inne kosztowności.

W nowej brytyjskiej armii terytorialnej wezmą udział kobiety, które na równi z mężczyznami odbywać będą ćwiczenia tygodniowe i trening w obozach. Przywódcy armii spodziewają się — jak pisze „Daily Mail” — że wzmocze to ochotniczy zaciąg młodzieży angielskiej.

Przy odminowaniu terenu między Marsa-Martruh i El Alamein, słynnego z walk sojuszników przeciw armii Rommela w Afryce, wykryto starożytną fortyfikację z epoki faraona Ramzesa II (1324-1258 przed N. Chr.). Datę tę ustalono na podstawie hieroglifów, zdobitych na trzech drzwi znajdujących się w forcie świątyni boga Ptah. Fort ten stanowi część antycznej linii fortyfikacyjnej, biegnącej wzdłuż tej okolicy.

Dwaj złodzieje niemieccy, którzy skradli w Marburgu brylanty, wartości 40.000 dolarów, zostali ujęci przez policję amerykańską. Lupa swój złodziej zamienił u amerykańskiego żołnierza na 450 paczek papierosów.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dziś po raz ostatni

„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”

2 przedstawienia.

Udział biorą: Maria Bielicka, Stefania Górka, Stefania Grodzicka, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Staniewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzięwiński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Jerzy Piłchowski, Kazimierz Pawłowski, Stefan Wilas.

Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30.
Kasa Teatru czynna cały dzień, tel. 272-70.

W środę dnia 6 listopada rb. premiera komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Step. „MOJA ZONA PENELOPA” z udziałem całego zespołu „SYRENY”.

KINA

POJONIA (Piotrkowska Nr. 87)

„KROLEWNA SNIEŻKA”

„LECZA” (Piotrkowska 108)

„TYRAN”

„WISLA” (Daszyńskiego 1)

„15-LETNI KAPITAN”

BALTYK (Narutowicza 20)

„UPADEK JAPONII”

„GDYNIA” (ul. Daszyńskiego 2)

„SAMOTNY ZAGIEL”

„SIVUWY” (Kilińskiego 123)

„WIOSNA NAD SEKWANĄ”

„WŁOKNIARZ” (Zawadzka 16)

„GDY MADELON”

HPI (ul. Legionów 2-4)

„SAMOTNY ZAGIEL”

ROBOINIK (Kilińskiego 178)

„WIEZIEN Nr. 4328”

„PRZEDWIOSNIE” (ul. Zeromskiego 74 76)

„DZISIAJ I ZAWSZE”

„WOLNOSC” (Napierkiewskiego 16)

„NIEBO JEST DLA WAS”

ROMA (Rzgowska 84)

„PAPA SIĘ ZENI”

„RFKORD” (ul. Rzgowska 2)

„DALEKA DROGA”

BAJKA (ul. Franciszkańska 31)

„CO MOJ MAZ ROBI W NOCY”

„TATRY” (ul. Sienkiewicza 40)

„ZNACHOR”

„ZACHEIA” (ul. Zgierska 26)

„BRUTAL”

„MUZA” (Ruda Pabianicka)

„SZARY LORD”

„ADRIA” (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))

„15-LETNI KAPITAN”

„SWII” (Bałucki Rynek 6)

„NIEUCHWYTNY SMITH”

„OSWIATOWE” (Rzgowska 84)

„REPORTAŻ Z CZARNEGO ŁADU”

dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA”

„OSWIATOWE” (Kopernika 8)

Nieczynne z powodu remontu.

ZGLASZAC

składanie ofert na reperacje organów w kościele Rz.-Kat. w Łodzi — Retkini do dnia 20 listopada 1946 r.

KOMITET

**„ŁÓDZKI
INSTYTUT WYDAWNICZY,**
Łódź, Żwirki 17

**KAPI
MOTOR PIERSCIENIOWY
Z REGULATOREM 4,5 KM NA
220—380 V.**

W związku z Akcją Społeczną Zbiórki Żelaza i Metali kolorowych, organizowaną przez Centralę Żelaza w dniach od 25.10 — 25.11.46 r. pod hasłem

„Żelazo na odbudowę kraju”

przyjmujemy od wszystkich Organizacji, Instytucji Społecznych, Zakładów Państwowych i Prywatnych wszelki żelazo (szmalc)

żelaza, miedzi, mosiądzu, cynku, ołowiu itp.

Na warunkach ustalonych przez Centralę Żelaza w Katowicach.

HURTOWA ZBIORNIKA ŻELAZA na m. ŁÓDŹ i WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Z ramienia Centrali Żelaza w Katowicach

Biurowo

Łódź, ul. Piotrkowska 102 tel. 160-90

Składowo

ul. 11-go Listopada 105 tel. 224-84

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, kartę o dzieżową, 2 legitytm. tramwajowe, fabryczną, legitytm. członkowską ze Spolem, legitytm. partyjną PPS na nazwisko Barczycka Janina, Ogrodowa Nr. 25 sier. 9 m. 20.

Uśmiechnij się!

W PRZYSTĘPIE CZUŁOŚĆ!



— Ukochany, nareszcie jesteśmy narzeczeni —
— I tak będzie zawsze, moja najdroższa!

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaszczną.

FRYZJERSKIE artykuły poleca f-ma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór, niskie ceny.

TAPCZANY, kanapy, leżanki, łóżka polowe, materace itp. Najłaniej i najlepsze gatunki poleca Spółdzielnia Pracy Tapicerów-Dekoratorów z odp. udz. Łódź, Sienkiewicza 56.

KUPOJEMY materiały wełniane, sukniowe i płaszczowe. Pracownia okryć damskich Łódź, Zawadzka 1.

BLACHĘ żelazną półtora milimetra znaczniejszą partię zakupię. Al. Kościuszki 41 m. 3a od o. 16—18.ej.

Różne

PRACOWNIA FUTER Sabat M., Piotrkowska 92 m. 67, Tel. 216-54.

DNIA 30-go października 8-mioletnia Danusia Szustowska wyszła o godz. 12-ej ze szkoły Nr. 18 przy ul. Trenknera i nie wróciła do domu. Była ubrana w chabrowy płaszcz, na głowie miała chusteczkę koloru orange na nogach bambosze szare w kratkę i mufkę karakulową. Rysopis: ciemna blondynka, oczy czarne, twarz pociągła. Ktokolwiek wie gdzie się znajduje proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Sądowa 19 m. 5 (Julianów).

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 (Przejazd) kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki; skale do radia i t. p.

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr.17 poszukują blacharzy. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny PZPB Nr. 17 — Rzgowska 26/28.

POTRZEBNE stenotypistki ze znajomością korespondencji handlowej. Oferty kierować — Łódź I, skrzynka pocztowa 89.

POTRZEBNI specjaliści do pracy w hurtowni włókienniczej, w buchalterii oraz działach towarów wełnianych, bawełnianych, dziewiarско-pończosznicych i obuwiu. Oferty kierować — Łódź, I skrz. poczt. 89.

KUCHARZ (kucharka) fachowiec do stołówki fabrycznej poszukiwany. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wełnianego Nr. 22, Łódź, ul. Kątna 39/41.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO 2 legitytm. tramwajowe na nazwisko Kajetaniak Irena, Spółdzielca 77.

ZGUBIONO legitytm. tramwajową na m-ce nieparzyste na nazwisko Kraszewski Henryk, Kochanowskiego 25.

ZGUBIONO legitytm. tramwajową na m-ce nieparzyste na nazwisko Srogozecz Jan, Nowo-Zarzewska 31.

Lekarze

LECZNICA — PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19.

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanowska. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. Tadeusz CHĘCINSKI asystent szpitala skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyjątkiem sobót, Piotrkowska 157, tel. 202-11.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. med. S. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5,30.

Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zgębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnych, 6 Sierpnia 2, wznawia przyjęcia 9—12 i 5—7 oprócz sobót

Z życia partii

LEWA — ŚRÓDMIEJSKA

W poniedziałek, dnia 4. 11. o godz. 17.00 odbędzie się zebranie członków PPR-u i sympatyków dzielnicy Lewa Śródmiejskiej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

Referat wygłosi tow. Szaff na temat: „Kto jest Marks, jego życie i twórczość”.

RUDA PABIANICKA

W poniedziałek, dnia 4. 11. o godz. 18.00 odbędzie się zebranie kół PPR przy fabryce Pierwszej Rudzkiej.

W tym samym dniu o godz. 13.00 w przedszkolu Horaka zbierze się kółko papierników pracujących na drugiej zmianie.

WIDZEW

Dziś o godz. 10.00 odbędzie się zebranie kół PPR przy hucie Geha.

BALUTY

W poniedziałek, dnia 4. 11. o godz. 13.30 odbędzie się zebranie kół PPR firmy Gentleman.

W tym samym dniu o godz. 16.30 zebranie kół PPR Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego.

W poniedziałek, dnia 4. 11. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie kół terenowego PPR Julianów.

DZIELNICA GÓRNA—LEWA

Dzielnica Górna—Lewa PPR zawiadamia, że dnia 4. 11. 1946 roku o godz. 15.00 odbędzie się czwarte z kolei zebranie prelegentów Na porządku dziennym „Ordynacja wyborcza”

Stawiennictwo prelegentów obowiązkowe.

DZIELNICA GÓRNA—PRAWA

Dzielnica Górna—Prawa zawiadamia wszystkich członków, należących do kół prelegentów i agitatorów, że dnia 4. 11. o godz. 17.00 odbędzie się posiedzenie kół, w lokalu własnym przy ul. Bednarskiego 42.

RADIO

Program na niedzielę 3 listopada 1946 r.

7.00 Pieśń „Kiedy ranne...”; 7.05 Kalendarzyk historyczny; 7.10 Audycja poranna; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 (z Łodzi) Progr. na dziś; 8.25 Muzyka z płyt; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Aud. regionalna; 10.40 (z Łodzi) Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi”; pog. M. Zagajnego pt.: „Pamięć i cześć”; 10.50 (z Łodzi) Aud. dla świetlic wiejskich: 1. Muzyka węgierska w wyk. sekcji mandolinistów E. Ciukszy; 11.05 2. Poradnik rolniczy w opr. inż. Pajęka pt. „Przypomnienia dla posiadających i zakładających owocujące sady”; 11.15 3. Pog. społ. pióra mgr. Sokoła pt.: „Przez oświatę roln. do dobrobytu powsz.”; 11.20 (L.) Muz. z płyt; 11.45 (z Łodzi) Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi red. K. Turkiewicz; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wierzy Mariackiej w Krakowie, oraz wskazania obywatelskie T. Kościuszki; 12.06 Poranek symfon. w przerwie radiokronika i przygłosnik; 13.30 „Niemcy po wojnie”; 13.40 Aud. wojskowa; 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.40 Aud. sl.-muz. dla dzieci; 16.20 Aud. dla młodzi; studiów; 14.40 W ramach Teatru Wyobraźni słuchowisko pt. „Zręczność i przekora” A. Fredry; 15.20 Rezerwa; 15.30 Konc. Kapeli Lud; 16.00 Aud. sl.-muz. dla dzieci; 16.20 Aud. dla młodzi; 16.35 (z Łodzi) Kwadrans „Kuznicy” w opr. M. Buczkówny; 16.50 Kronika kultury; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.15 „5 minut poezji”; 18.20 Przegl. tygodnia; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.45 (z Łodzi) W ramach aud. „Uśmiech i piosenka” „Wesele na przedmieściu” pióra A. Kasprowicza w reż. T. Markowski; 19.10 Mozaika muzyczna; 20.00 Dziennik; 20.30 Reportaż; 20.50 Ciekawostki literackie; 21.00 (z Łodzi) „U naszych przyjaciół” Aud. w opr. R. Prawdzica; 1. Felieton A. Zelwerowicza pt. Wrażenia z teatrów moskiewskich; 2. Muzyka rosyjska z płyt; 3. Wiersze poetów radzieckich w przekł. H. Pollaka; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 (z Łodzi) VII-ma aud. rozrywkowa z cyklu: „Antena na bakier” pt. „Znaleziony skarb” pióra i reż. I. Sikiryckiego; 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Jana Cajmera; 22.45 (z Łodzi) Koncert zyczeń (część I-ga); 23.00 Ostat. wiad. dziennika; 23.20 Progr. na jutro; 23.30 (z Łodzi) Wiad. sportowe; 23.35 Progr. na jutro; 23.40 (z Łodzi) Koncert zyczeń (część II-ga); 0.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i hymn do 0.32

Dyżury aptek

Rembieliński, Gdańska 90
Szymański, Rokicińska 8
Zundelewicz, Piotrkowska 25
Szindlenbuch, Srebrzyńska 67
Kasperkiewicz, Litwanowskiego 1
Aptec, Piotrkowska 193

Ze sportu

Z Sobczakiem przy wadze

Przeciwnik „Kolki” jest dobrze przygotowany Ostatnie godziny przed meczem Śląsk — Łódź

Pierwszym, który przybył do Łodzi na dokończenie mistrzostwa Polski w wadze średniej był Sobczak.

Poznaniak przybył już w piątek wieczorem razem z sędzią ringowym p. Masłowskim, który sędziować będzie mecz Śląsk — Łódź.

Obydwóch poznaniaków spotykamy wczoraj rano w lokalu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

200 gr. NADWAGI

Największą troską każdego boksera przed oczekującym go spotkaniem jest waga. Nie też dziwnego, że w pierwszym rzędzie Sobczak pragnie się ważyć.

— Czuję — mówi, że będę miał nadwagę. Istotnie, poznaniak ma 200 gramów za dużo. Wygląda jednak wcale nie tak groźnie. Jest średniego wzrostu i raczej szczupły, ani grama nie widać na nim tłuszczu. Pod białą skórą grają same mięśnie.

Opiekunem Sobczaka jest p. Masłowski.

NAJLEPSZA WAGA NA „KOLKE”

Na Koleczyńskiego trzeba mieć 82 kg 800 gr — mówi. Ja mam już w tych rzeczach doświadczenie. „Majcher” najlepiej bił się jak miał 81 kg 800 gr, gdy

miał kilka gramów więcej, był za wolny.

Sobczak zadowolony schodzi z wagi.

— Czy z Koleczyńskim bił się pan już kiedyś?

— Nie. Dopiero jutro zmierzę się z nim po raz pierwszy. Choć to był mistrz Europy, jestem dobrej myśli. Przypuszczam, że walka będzie stała na poziomie finału o mistrzostwo Polski. Na ten finał długośmy czekali...

Pan Masłowski przysłuchuje się nadsze rozmowie.

— Jestem przekonany — wtrąca opiekun poznaniaka — że Sobczak będzie jutro godnym przeciwnikiem „Kolki”.

— Sobczak do tego spotkania specjalnie się przygotowywał od dłuższego już czasu i z pewnością, Koleczyński będzie musiał dać z siebie wszystko, aby zdobyć upragniony tytuł mistrza Polski.

„CHYBA WYGRA ŁÓDŹ...”
MÓWI SEDZIA RINGOWY
P. MASŁOWSKI

— A co pan sądzi o meczu Śląsk — Łódź?

— Śląsk i Łódź w tej chwili dysponują najlepszymi zawodnikami Polski. Siły tych dwóch okręgów oceniam jednakowo. Ze względu jednak na własny teren i własną publiczność, chociaż ta

jest wyjątkowo obiektywna, sądzę, że wygra raczej Łódź, chociaż powiadam, szanse obydwie reprezentacje mają równe.

PUBLICZNOŚĆ ŁÓDZKA
OBIEKTYWNA

— Czy sędziował pan już w Łodzi? — W ringu sędziowałem kiedyś przed wojną. Po wojnie sędziowałem tylko na punkty mecz Warta — ŁKS. Publiczność wasza bardzo mi się podobała. Jest bezstronna. Zauważyłem, że jednakowo dopinguje swoich i gości, co jest objawem bardzo sympatycznym i niestety nie często spotykanym.

„KAJTEK” CHCIAŁBY BIĆ SIĘ
Z GRZYWOCZEM

Na wagę wchodzi teraz Kamiński. „Kajtek” żałuje, że nie bił się z Grzywoczem w wadze koguciej.

— Chciałbym spróbować — mówi. To nie, że Grzywocz jest wyższy ode mnie. Czortek też jest mały, a równych sobie nie miał wielu... Gdyby był Stasiak poszedłbym do wagi koguciej.

Podziwiamy ambicję tego zawodnika.

Zaczynamy się rozchodzić. Każdy w swoją stronę. Kamiński do swego warsztatu krawieckiego, Poznaniacy do hotelu, a my do redakcji.

Do zobaczenia w hali Wimy!

(tr.)

Przeczytaj i zapamiętaj!

Pozostałe bilety wstępu na mecz bokserski Śląsk — Łódź będzie można nabyć jeszcze dzisiaj w przedsprzedaży w kasach hali Wimy od godziny 10-tej.

Hala dla publiczności otwarta będzie od godz. 15 do godz. 16.45, po czym nikt z publiczności nie będzie wpuszczony! Początek meczu punktualnie o godzinie 17-tej.

Żaloszne skutki
gorącego meczu ŁKS—Warta

Zapewne wszyscy pamiętamy jeszcze gorący mecz finałowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą z Poznania a ŁKS-em.

Podczas tego spotkania został usunięty z boiska przez sędziego Łęczy (ŁKS). Początkowo nie wiedzieliśmy za co. Obecnie dowiadujemy się.

Oto Łęczyowi zarzuca się, że uderzył jednego z piłkarzy Warty. To wystarcza. Polski Związek Piłki Nożnej postanowił w skutek tego zawiesić Łęczy na pół roku. Łęczy nie będzie mógł grać do 4 maja 1947 roku.

Uwaga kibice ŁKS-u

Pierwsza drużyna mistrza Łodzi gra dzisiaj w Zgierzu z miejscowym K. Sp. Boruta.

Początek meczu o godzinie 11-tej.

Sport robotniczy rozwija się

Klub Sportowy pracowników C.Z.P.Wł.
posiada już 600 członków i 4 sekcje

Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi założony został Klub Sportowy Pracowników pn. „Splot”.

W chwili obecnej Klub posiada 4 sekcje: pływacką, motorową, gier sportowych i gimnastyczną. Zarząd Klubu projektuje wspólnie z dyrekcją CZPWł. urządzenie w przyszłym sezonie sportowym „Świąt Sportowego” Przemysłu Włókienniczego oraz w ramach tej imprezy na skalę ogólnopolską, zorganizowanie rozgrywek piłkarskich i zawodów lekkoatletycznych o nagrodę CZPWł.

Na wyróżnienie zasługuje działac-

ność sekcji pływackiej i motorowej wymienionego, młodego Klubu. Pływacy „Splotu” przeprowadzają już regularne treningi w krytej pływalni Polskiej YMCA w Łodzi, członkowie zaś sekcji motorowej pobierają teoretyczną naukę jazdy. Po ukończeniu kursu rozpoczną oni treningi na specjalnie w tym celu zakupionych samochodach i motocyklach.

O zainteresowaniu, jakie okazują swojemu klubowi pracownicy CZPWł. najlepiej świadczy liczba jego członków, która w obecnej chwili, tj. w niespełna miesiąc po powstaniu Klubu, doszła do 600 osób.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiejsza niedziela przynosi jedną poważniejszą imprezę — mecz bokserski Śląsk — Łódź, w ramach którego odbędzie się finał mistrzostwa Polski w wadze średniej pomiędzy Koleczyńskim (Warszawa), a Sobczakiem (Poznań). Poza tym odbędą się w Łodzi trzy mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Oto one:

Boisko ŁKS-u godzina 11. Grają ZZK — TUR (Tomaszów).

Boisko Wimy godz. 11. Centralna Szkoła Of. — Widzew.

Boisko k. p. Zjednoczone godz. 14. TUR (Łódź) — Zjednoczone.

Prócz tego w sali YMCA o godz. 10 i 15 odbędzie się dalszy ciąg harscerskich mistrzostw w piłce koszykowej i siatkowej z udziałem reprezentacji: Bydgoszczy, Gdańska, Kiele, Krakowa, Lublina, Łodzi, Radomia, Pomorza, Przemyśla, Śląska i Warszawy.

PRECISIOUS-RADIO
Sienkiewicza 2

Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. TANI — SZYBKO — FACHOWO
Remont i przeróbka radioaparatur wszelkich typów, badanie emisji lamp.
Kupno — Sprzedaż — Zamiana REWELACJA dorabianie fal krótkich.
(Wojskowi i urzędnicy państwowi 10% zniżki) Nowocześnie urządzone laboratorium.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś dramat współczesny Stefana Ołtwinowskiego p.t. „Wielkanoc”. Udział biorą: Kunina; Zelwerowicz; Kossobudzka; Possart; Woźniak; Maliszewski; Pietraszkiewicz; Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Piłarski

TEATR Powszechny TUR
Dziś współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka p. t. „Stary Dworek”. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska; Nawrocka; Swiderski, Rachwańska, Fijewski, Skowroński, Dejmek; De-wojno.

TEATR KAMERALNY D. Z.
Dziś dwa przedstawienia komedii G. B. Shaw'a „MAJOR BARBARA”. Udział biorą A. Chronicki K. Dejunowicz, H. Drohocka, L. Dunin, J. Du-

szyński; I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaskiewicz, M. Raniewska; A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Zukowski. Reżyseria E. Axer, Dekoracje J. Rybkowski. Początek przedstawień godz. 15 m. 30 i punkt 19. Kasa czynna od godz. 10-tej, tel. 123-02. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia nikt do końca pierwszego aktu na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243.

Ostatnie dni.
Dziś o godz. 16 i 19 „WESOLA WDÓWKA”
Kasa czynna od godz. 11
UWAGA! Już wkrótce operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGANSKA”.

CENY OGŁOSZEN: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — 21 zł, w tekście — 21 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocne, 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

Prenumerata 21, 45 — miesięcznie.